Dziś „Gazeta Sportowa" | **Dziś 10 stronic** | **Dziś „Gazeta Handlowa"**

Nr. 130 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Czwartek, 13 maja 1926 r. Rok IX

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju-- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" - sekretarjat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpal
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Żądajcie wszędzie

Lwowskie Tow. Akc. Browarów—
Reprezentacja Łódź
POLECA
flaszkowe **PIWA** beczkowe
w najprzedniejszych gatunkach
Eksportowe (jasne) **Bawarskie** (ciemne) **Porter Imperial** (czarne)

PIWA LWOWSKIE

2500—1

Biuro zamawiań:
Łódź, ul. Kilińskiego 85. Tel. 23-47.

Zygmunt Freund

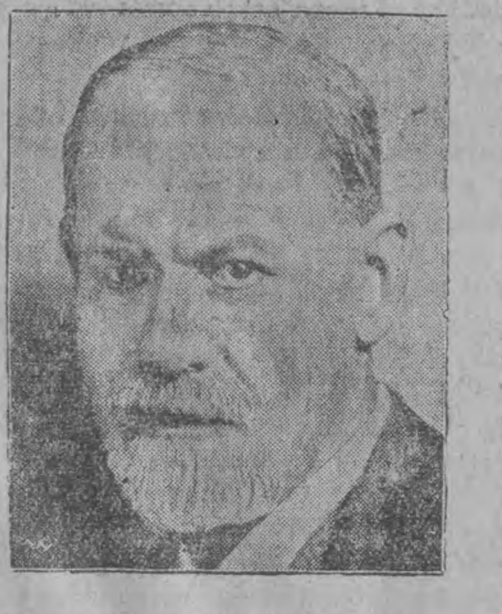

twórca nowej metody naukowej, zwanej psycho - analizą, profesor psychologji na uniwersytecie wiedeńskim, obchodził obecnie 70-lecie swych urodzin. Psycho-analiza nietylko stała się metodą leczenia chorób nerwowych, ale posiada również kolosalną wartość badawczą podświadomych elementów duszy i myśli ludzkiej. Psycho-analiza stworzyła również nową, niezmiernie ciekawą koncepcję znaczenia wizji sennych.

Stan wyjątkowy w Warszawie

oraz w województwach warszawskiem, wileńskiem i lubelskiem

WARSZAWA, 12 maja. (Pat.) — Na mocy artykułu 124 konstytucji, rada ministrów wydała rozporządzenie o zawieszeniu praw obywatelskich na obszarze m. Warszawy, województwa warszawskiego i wileńskiego oraz powiatów siedleckiego i łukowskiego, województwa lubelskiego.

Na mocy tego rozporządzenia zawieszone zostały: wolność osobista, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnica korespondencji, prawo koalicji, gromadzenia się i zawiązywania stowarzyszeń, przewidzianych artykułach: 97, 100, 105, 106 i 108 konstytucji.

Szczegółowe rozporządzenie wykonawcze określające granice uprawnień właściwych władz, wyda ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z resortowymi ministrami.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Odezwa prezydenta Rzeczypospolitej

do żołnierzy wojsk polskich

WARSZAWA, 12 maja. (Pat.) — Pan prezydent Rzeczypospolitej polskiej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, wydał następującą odezwę do żołnierzy wojsk polskich:

Żołnierze Rzeczypospolitej!

Honor i Ojczyzna — to hasła, pod któremi pełnicie szczytną służbę pod sztandarami Białego Orła.

Dyscyplina i bezwzględne posłuszeństwo prawowitym władzom i dowódcom, — to najważniejszy obowiązek żołnierski, na który składaliście przysięgę.

Wierność Ojczyźnie, wierność konstytucji, wierność legalnemu rządowi, — jest warunkiem dotrzymania tej przysięgi.

Obowiązek ten przypominam wam, żołnierze, jako wasz najwyższy zwierzchnik i żądam bezwzględnego wytrwania w wierności żołnierskiej.

Tych, którzyby o obowiązku tym zapomnieli, wzywam i rozkazuję im natychmiast powrócić na drogę prawa i posłuszeństwa mianowanemu przezemnie ministrowi spraw wojskowych.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) S. Wojciechowski.

Prezes rady ministrów
(—) Wincenty Witos
Minister spraw wojskowych
(—) J. T. Malczewski, gen. dywizji.
Warszawa, dn. 12 maja 1926 roku.

KAPILORJEN

jedyny i niezawodny oraz wypróbowany przez powagi lekarskie środek, który oczyszcza powietrze, wzmacnia ciało i nerwy, oraz działa dodatnio jako przymieszka do mycia i kąpieli.

Matki żądajcie, by w szkołach stosowano powyższy środek.

Rozpylacze rozmaitych rozmiarów na miejscach sprzedaży.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 2426

Lab. Chem. Kosm. „Lime", Łódź.

Upadek rządu Luthera

Izba wyraziła mu votum nieufności

BERLIN, 12 maja (Pat). W głosowaniu imiennem nad wnioskiem, wyrażającym votum nieufności kanclerzowi Lutherowi, za wnioskiem głosowało 176 posłów (demokraci, socjalni-demokraci i komuniści), przeciwko — 146, przyczem 103 posłów (niemiecko - narodowych i hitlerowców) powstrzymało się od głosowania. Wniosek wobec tego został przyjęty.

Wynik głosowania powitany został na miejscu oklaskami, a komuniści domagali się rozwiązania izby. Centrum zrezygnowało z poddania ich wniosku pod głosowanie.

Co do tego, czy kanclerz wyciągnie konsekwencje ze swej porażki panują w kuluarach Reichst... rozbieżne zdania

Znakomita rodaczka nasza Skłodowska

wyjeżdża z misją nauk. do Argentyny

PARYŻ, 12 maja. — Komitet francusko -amerykański wydał bankiet na cześć francuskiej misji wyjeżdżającej w celach naukowych do Argentyny.

Misja składa się z grona profesorów, wśród których figuruje i znakomita rodaczka nasza p. Curie - Skłodowska.

Dyrekcja Gimnazjum Humanist. im. ks. Ign. Skorupki

(T-wa „Oświata") w Łodzi, ul. ks. Skorupki nr. 13, tel. 2-98,

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczna się **w pierwszym terminie dnia 31 maja r. b. o godz. 4-ej po poł., w drugim terminie - dnia 21 czerwca o godz. 9-ej rano.**

W nadchodzącym roku szkolnym czynna będzie, prócz klasy wstępnej, klasa podwstępna (B) — dla chłopców od lat 7-miu

Opłata szkolna w klasie wstępnej i podwstępnej będzie bardzo znacznie zredukowana. Lekcje w tych klasach będą się zaczynały o godz. 9-ej rano.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna w godzinach biurowych.

2535—1 **Dyrektor: WACŁAW DAVISON.**

Walka socjalna w metropolji kapitalizmu

Oczy całej Europy i więcej niż Europy zwrócone są w tej chwili na Anglję, gdzie rozgrywa się przełomowy dramat walki klasowej pomiędzy kapitalizmem a światem pracy. Już w zeszłym roku konflikt w przemyśle węglowym zarysował się całkiem wyraźnie, ale rząd konserwatywny zapobiegł strajkowi, zgadzając się na wypłacanie kopalniom subwencji, dzięki którym można było utrzymać płacę roboczą na danym poziomie. Środek ten bardzo kosztowny i kompromisowy obliczony był na dziewięć miesięcy, w ciągu tego czasu przy pośrednictwie rządu miało dojść pomiędzy stronami do grutowniejszego porozumienia.

Przemysł węglowy w Anglji, rozbity na trzy blisko tysiące samodzielnych przedsiębiorstw jest zbyt zdecentralizowany i technicznie zacofany — robotnicy domagali się jego sanacji przy utrzymaniu dotychczasowej normy płacy, która w porównaniu z innymi zawodami bynajmniej nie odznaczała się wysokością.

Po długich pertraktacjach koła przemysłowe zgodziły się w sposób nie dość określony na sanację, ale zażądały powiększenia dnia roboczego o godzinę i zredukowania dodatku drożyźnianego przeszło o trzecią część. Tym sposobem główne koszty sanacji miały spaść na robotników.

Przywódcy tych ostatnich z całą stanowczością odrzucili powyższe warunki i dali hasło do strejku, który wnet przybrał ogromne rozmiary i wstrząsnął potężnie gospodarczem i politycznem życiem pierwszego mocarstwa Europy.

Przedwczesne byłyby dzisiaj przewidywania i domysły na temat możliwych skutków groźnego kryzysu w stosunkach międzynarodowych i w polityce zagranicznej Anglji, dzisiaj na plan pierwszy wysuwa się jego znaczenie socjalne, jakie w metropoli kapitalizmu musi promieniować na świat cały, poruszając wszędzie nadzieję mas pracujących i dając im wskazania praktyczne.

Okazało się dowodnie, że strejk generalny choćby wybuchł na podłożu czysto gospodarczem i nie wykraczał formalnie gospodarczym i nie wykraczał formalnie teren polityczny i nabrać cech rewolucyjnych. W stosunku do zwykłych strejków ekonomicznych władza państwowa w Anglji zachowuje się neutralnie, strony same wiodą spór i same go likwidują.

Tym razem zgoła inaczej. Rząd proklamował stan wyjątkowy i otrzymał od parlamentu nadzwyczajne pełnomocnictwa. Stawia sobie za zadanie złamanie strejku, który ogłasza za siłę wrogą państwu i porządkowi społecznemu

„Rząd — oświadczył w parlamencie Baldwin — znalazł się wyzwanym przez organizację, która usiłuje zająć jego miejsce, przez pseudorząd, nieświadomy sposobu, w jaki jego rozkazy będą wykonywane i niezdolny również do ukrócenia nieposłuszeństwa.....

...Leaderzy, którzy zgodzili się na rozesłanie rozkazu streikowania, nie pomyśleli z pewnością, że zagrażają aż do podstaw rządowi prawdziwemu i że bardziej niż kiedykolwiek w wiekach minionych rozpalają tym sposobem wojnę domową".

Pomimo wybuchu strejku przywódcy robotników nie odrzucili w zasadzie dalszych układów, lecz rząd konserwatywny jako konieczny warunek postawił przerwanie strejku. Na to z kolei nie mogli się zgodzić przedstawiciele robotników. Walka więc idzie dalej, rozszerzając swe początkowe ramy, wciągając w swój wir nowe siły i nowe środki.

Od czasu wielkiego ruchu chartystów Anglja nie widywała u siebie walki klasowej w takiem napięciu i w tak ostrej postaci.

Ale wtedy nie było dzisiejszej niesłychanie skomplikowanej i potężnej techniki, która z całego państwa i społeczeństwa tworzy jeden nader wrażliwy organizm, nie wytrzymujący bezkarnie większych zakłóceń. Rząd mobilizuje zastępy ochotnicze do różnych czynności gospodarczych, lecz jego przeciwnicy także nie próżnują i niepodobna odgadnąć, czyje usiłowania odniosły większy skutek.

Według ustalonej opinji o wyniku dawniejszych strejków w Anglji rozstrzygała przeważnie opinja publiczna. Ona to w miarę wyjaśnienia się sytuacji darzyła swą sympatją jedną ze stron i udzielała jej moralnego poparcia, które w danym razie mogło mieć skutki najzupełniej konkretne. To też obie strony po za bezpośrednią walką zazwyczaj zabiegały o pozyskanie sobie owej opinji.

Po szeregu kompromisów doszło do próby sił, która dla przyszłych losów Anglji i jej gospodarki będzie zapewne miała przełomowe skutki.

J. Mazurski.

Tandeta pacyfizmu

Według najświeższych wiadomości w kołach ligi powątpiewają, czy wobec protestu brazylijskiego możliwem będzie wprowadzenie do niej Niemiec już podczas sesji wrześniowej i liczy się z ewentualnością dalszej zwłoki aż do grudnia b. r. Oznacza to nie mniej i nie więcej, jak postawienie pod znakiem zapytania całego dzieła Locarno, nie mówiąc już o jego „duchu", który nie istniał podczas konferencji, ani dzisiaj nie istnieje, który właściwie był tylko odległem marzeniem i idealnym celem.

Okazuje się dzisiaj, jak mylnem i krótkowzrocznem było mniemanie, jakoby fiasko ostatniej konferencji genewskiej stanowiło tylko proste odroczenia rzeczy już postanowionej i przesądzonej. Tak wcale nie jest. Ani Anglja, ani żadne inne państwo nie jest kierownikiem ligi w tym stopniu, żeby ją mogło pewną ręką prowadzić ku wytkniętej mecie. Ona zaś sama znalazła się na bezdrożu, a czy i kiedy z niego wyjdzie, tego żaden dyplomata zaręczyć nie może.

Tymczasem wszelkie rachuby reżyserów Locarna pokrzyżował traktat niemiecko-sowiecki. Z oświadczeń odpowiedzialnych polityków, oraz i głosów wpływowej prasy widać, że sprawił on bardzo ujemne wrażenie w kołach rządzących Francji i Anglji, że w znacznej mierze obala on celowość polityki, która znalazła wyraz w pakcie reńskim. Sam traktat ma brzmienie dość niewinne i zgoła pokojowe, lecz listy, wymienione, pomiędzy Stressemanem, a Krestińskim i dołączone w charakterze komentarzy do traktatu, dają przedsmak tej roli, jaką Niemcy zamierzają odgrywać w radzie ligi, o ile zostaną do niej przyjęte. Minister niemiecki wprost obiecuje pełnomocnikowi sowieckiemu, że Niemcy, opierając się na artykule o obowiązkowej jednomyślności postanowień rady, nie dopuszczą do żadnej decyzji, któraby się zwracała przeciw Rosji lub stwierdzała jej winę jako burzycielki pokoju. Dodajmy, że powyższe zapewnienia dają przez Stresemanna Niemcy notorycznemu wrogowi ligi, który z tem usposobieniem bynajmniej się nie ukrywa, lecz manifestuje się z niem przy każdej sposobności.

Z formalnego punktu widzenia Niemcy będą mogły zapewne swój traktat z rządami zachodnimi usprawiedliwić, a nadto przytoczyć potężne argumenty, które nakazują im dbać o dobre stosunki z Rosja zarówno w interesie własnego bezpieczeństwa, jak i dla względów gospodarczych. — Ale czy potrafi rozproszyć głęboką nieufność, jaką traktat wywołał nietylko w kołach dyplomatycznych, lecz także w szerszej opinji? A przecież ta nieufność może raz jeszcze zamknąć przed Niemcami wrota, do rady ligi nawet wtedy, gdyby po ich dy głównych mocarstw. Wszak pod tym względem marcowa sesja ligi dostarczyła dość przekonywujących dowodów, a odpowiednie nastroje mogą tylko wzrosnąć do września.

Niemcy to zapewne rozumieją, lecz nasuwa się z ich ostatnich kroków pytanie czy obawiają się one ponownego fiaska w Genewie, czy raczej nie są na nie gotowe i nawet sobie go nie życzą. Wszak nie trzeba zapominać, że Niemcy wcale się nie kwapiły do ligi, że okazywały do niej widoczną odrazę, że zdecydowały się na ten krok na żądanie mocarstw zachodnich, które zrobiły z niego konieczny warunek do wejścia w życie paktu w Locarno. Niemcy spełniły to żądanie, przyszły do Genewy, jako kandydat do ligi, lecz pomimo poparcia wielkich mocarstw nie zostały przyjęte. Cóż się stanie, jeżeli we wrześniu fiasko to się powtórzy.

Mocarstwa, które układały pakt w Locarno i wejście Niemiec do ligi, znajdą się wtedy w położeniu fałszywem i zgoła niedorzecznem. Cóż im wtedy wypadnie zrobić? Czy odstąpić od warunku, który narzuciły Niemcom, czy też anulować same Locarno? Ależ w takim razie wielka kompromitacja spada i na ligę, która poniesie odpowiedzialność za obalenie dzieła Locarna, złączonego z tylu nadziejami. Czy oficjalna polityka niemiecka byłaby zadowolona z podobnego obrotu rzeczy, nie tak łatwo uwierzyć, faktem jest jednak, że liczne i wpływowe koła w Rzeszy powitałyby go z radością. Zamęt, jakiby musiał z tego powstać w sferach urzędowego pacyfizmu, przyniósłby oczywiście tryumf sowietom, które zarzucają mu obłudę, oraz zamaskowane dążności zaborcze i agresywne.

W najbliższych miesiącach świat europejski musi albo posunąć o parę kroków dzieło pokoju, albo przyznać się na tem polu do bezsilności, i uznać stary fatalizm wojny. A koniecznym warunkiem istotnej poprawy będzie otwarte przyznanie, że dotychczasowe nowe próby pacyfikacyjne były marną tandetą, obliczoną przeważnie na efekt doraźny. **T. G.**

W państwie „bojaźni Bożej"

coś się jednak popsuło

Skandaliczna afera spirytusowa

Dostojnicy policyjni byli w spółce z oszustami

Berlin, w maju.

Przed sądem w Berlinie stają obecnie komisarz policji Peters, asystent pol. Beyer, przemysłowiec dr. Cantrup, kupcy Herman Weber, Robert Simke, Leopold Simke, Half man i Henryk Weber. Dwaj pierwsi oskarżeni są o branie łapówek, ponadto Peters oskarżony jest o utrudnianie ścigania karnego w tej myśli, aby spólników swoich uwolnić od odpowiedzialności sądowej. Petersowi udowodniono 15 wypadków wymuszania łapówek, Beyerowi zaś 12.

JAK OKRADANO SKARB?

Proces ten jest raczej wstępem do wielkiego procesu przeciw kupcowi Weberowi i wspólnikom, o systematyczne okradanie skarbu przez zatajenie dochodów z mon. spirytusowego.

W ostatnich latach sprzedawano w Berlinie spirytus po cenie daleko niższej od ceny ustanowionej przez zarząd monopolowy. Zwróciło to uwagę władz, które jednak są dziły, że spirytus ten przychodzi z okupowanej przez koalicję Nadrenji. Z biegiem czasu władze doszły do przekonania, że spirytus ten musi mieć swe źródło w Berlinie i że chodzi tu o spirytus znajdujący się w państwowych magazynach monopolu spirytusowego.

POLICJANCI ŁAPOWNIKAMI.

Sprawę oddano władzom policyjnym, które nawet zorganizowały specjalne biuro spirytusowo-policyjne. Kierownictwo powierzono kom. Petersowi oraz asystentowi kryminalnemu Beyerowi. Obaj urzędnicy prowadzili dochodzenia, w krótkim też czasie odkryli prawdę, lecz zamiast o wynikach śledztwa zdać sprawę swej władzy... udali się do przestępców, interes szybko ubili i już bez jakichkolwiek obaw i przeszkód odbywało się w dalszym ciągu okradanie skarbu, albowiem przed każdą kontrolą władz skarbowych ostrzegali swoich przyjaciół i każda taka kontrola znajdowała wszystko w porządku.

SPRYTNI „GESCHEFTSMAENNI".

A tymczasem spirytus w dalszym ciągu ukazywał się w handlu po tańszej cenie, i gdyby nie zawiść konkurencyjna — wątpliwą jest rzeczą, czy władze wpadłyby na właściwy ślad. Licznie powstałe fabryki tanich wódek były poważną konkurencją dla starych, które też śledztwo ujęły w swoje ręce. Wkrótce stwierdzono, że z magazynów monopolu spirytusowego w Berlinie wychodzą olbrzymie ilości spirytusu do fabryk kosmetycznych i t. p. w cenie od 1 do 2 marek, podczas gdy cena spirytusu do fabrykacji wódek i likierów wynosiła 5 marek za litr. Spirytus przenaczony do celów przemysłowych powinien być w magazynach skażony, jednakże okazało się, że spirytus ten wychodził w stanie czystym. Stwierdzono dalej, że w ten sposób naciągnięto monopol na około 3 miljony litrów, wartości 5 miljonów złotych marek.

Kto jednak był odbiorcą tego spirytusu, początkowo nie zdołano wyśledzić, gdyż dziwnym trafem papiery zaginęły.

PO NITCE — DO KŁĘBKA.

Oszuści jednak sami się zdradzili. Gdy interes spirytusowy się urwał, przemysłowiec Weber, wpadł na nowy pomysł zrobienia pieniędzy. Magazyny jego zaasekurowane były na poważną kwotę, do spółki więc z Petersem i Beyerem ułożyli plan podpalenia tych magazynów, które rzeczywiście w czerwcu 1924 r. spłonęły w zupełności, jak również biura magazynów, gdzie pastwą pożaru padły wszystkie książki handlowe. Chcąc podjąć premję asekuracyjną, Weber musiał przedłożyć dokumenty, stwierdzające ilość znajdującego się spirytusu w magazynach. Dokumenty te wystawił Weberowi Peters, za co otrzymał 100 tysięcy marek złotych. Towarzystwo asekuracyjne, mając do zapłacenia około półtora miljona marek złotych, zanim zdecydowało się na to, zabawiło się w agenta kryminalnego. Zaczęto więc badać, gdzie, kiedy i skąd spirytus przychodził do magazynów Webera i ostatecznie stwierdzono, że w czasie pożaru Weber nie miał tej ilości spirytusu, jaką podał w dokumencie, oraz że spirytus przychodził z magazynów, które poruczone były opiece Petersa. Mając takie dane, wnioski same się nasunęły, a ze swemi podejrzeniami towarzystwo zwróciło się do dyrekcji policji i władz sądowych.

Rozprawa sądowa, która ma się wkrótce rozpocząć, budzi w Niemczech żywe zainteresowanie.

Prasa berlińska, rozpisując się szeroko o aferze, rozdziera szaty nad „upadkiem moralności" wśród urzędników państwowych, i ostrzega władze przed lekkomyślnem przyjmowaniem kandydatów na posady rządowe.

A tymczasem — Berlin ma swoją sensację.

T. W.

Dygnitarze sowieccy

rozstrzelani za spekulację złotem

MOSKWA, 11 maja (Pat). **Dzienniki ogłaszają komunnikat G.P.U., donoszący o rozstrzelaniu naczelnika wydziału w departamencie walutowym ludowego komisarjatu finansów, Wolina, kierownika kancelarji w departamencie walutowym Czepielewskiego i urzędnika oddziału leningradzkiego tegoż departamentu Rabinowicza za spekulację złotem i walutami zagranicznemi. Szereg innych urzędników internowano.**

Czeski Landru przed sądem

Obecnie w Pradze czeskiej rozpoczął się niezwykle sensacyjny proces, który zgromadził w sali sądowej ogromną ilość dziennikarzy krajowych i zagranicznych — proces „czeskiego Landru".

Bażant, syn bogatego kupca, wybierał najchętniej swoje kochanki ze swego otoczenia: panny sklepowe z wielkiego sklepu bławatnego swego ojca, służące z gospodarstwa swej matki. Gdy zaczynał odczuwać już ciężar takiego stosunku, rozwiązywał go brutalnie, bezwzględnie i zapominał o nim szybko, nie troszcząc się zupełnie o opuszczone dziewczęta. Tylko 3 z nich, ostatnie jego kochanki, od dłuższego już czasu z nim związane, sprawiły mu troski.

JÓZEFINA PAWELKA

wstąpiła w r. 1922 jako praktykantka do s'le u Bażanta. Nie długo trwało, gdy młode dziewczę, po raz pierwszy porwane przez miłość, oddało się Bażantowi zupełnie. Gdy . . zuła się matką, Bażant nie stracił równowagi. Dziewczyna otrzymała świadectwo i została ze służby zwolnioną. W sercu jego, tak zapewniał on ją, zatrzyma ona swe miejsce. Postara się jej o nową posadę. Słowa jednak nie dotrzymał. Pawelka odjechała do Czeskiego Brodu, gdzie dojeżdżał Bażant od czasu do czasu. Tak też było 1 września 1925 r. W tym dniu pojechał on z nią na Słowację, gdzie nad pewną rzeką zastrzelił dziewczynę. Trupa wrzucił do rzeki. To morderstwo wymienione jest na początku, jakkolwiek Bażant miał już wtedy na sumieniu morderstwo innej dziewczyny

MARJI SZAFARZIK,

która służyła u jego matki jako służąca. Była niezwykle piękną, niezepsutą, wdzięczną za skromne podarunki, jak torebka damska, pierścionek, łańcuszek na szyję. Wkrótce poznał Bażant, że Marja kochała go w rzeczywistości... Dziś twierdzi on, że chciał się z nią rzeczywiście ożenić, ale matka odradziła mu to ze względu na spodziewany spór ojca. Z końcem sierpnia pojechał z nią na Słowację i tam ją zastrzelił, poczem oblał spirytusem i podpalił.

Po zamordowaniu Pawelki, z którą zeszedł się na drugi dzień, pozostawała jeszcze tylko trzecia ofiara

BOŻENA RZICHA.

Służyła ona u jego rodziców od r. 1923. I tu ta sama przygrywka... Pierwsze szepty, nagły uścisk dłoni, pierwszy pocałunek... Stosunek rozwinął się. W lipcu 1924 r. poznała Rzicha skutki choroby wenerycznej. Musiała poddać się bolesnej operacji, która pożarła jej wszystkie oszczędności. Zwróciła się ona bez słowa wyrzutu do ukochanego o poniesienie kosztów leczenia w kwocie 5000 kc. Bażant zaofiarował 1500. Rzicha ich nie przyjęła, opuściła posadę i sprawę oddała adwokatowi, który wniósł skargę. To zezłościło Bażanta do tego stopnia, że opanowała go tylko jedna myśl: pomścić się krwawo. Pojechał on do Hulic, gdzie Rzicha mieszkała u swych rodziców. W nocy ponalepiał na mury kartki z ostrzeżeniem „by wszyscy chłopcy strzegli się przed nią, gdyż jest ona zwierzęciem w postaci kobiety". Wreszcie udało mu się spotkać ją na drodze. Wyciągnął rewolwer i strzelił do niej; następnie wyjął flaszeczkę benzyny i oblał ją, chcąc ją podpalić. Rzicha jednak zerwała się z krzykiem o pomoc. Wyjął więc z kieszeni młotek i uderzył nim ją po głowie, poczem strzelił do niej jeszcze raz dla pewności. Następnie udał się najspokojniej do karczmy, gdzie opowiedziano mu, że Rzicha mimo wszystko żyje. Bażant udał się do Pragi, gdzie go uwięziono.

Obciążające zeznania w procesie węgierskim

BUDAPESZT, 12 maja. — Sekretarz Windischgraetza, Raaba, złożył wczoraj sensacyjne zeznania, obciążające hrabiego Bethlena. Oświadczył on, że **inicjatywa do fałszowania zagranicznych banknotów wyszła z „wysokich sfer rządowych".** Stwierdził to Windischgraetz w obecności Teleky'ego, nadmieniając, że rząd jest o wszystkiem zawiadomiony.

W dalszym ciągu Raaba opowiadał o misji prof. Meszarosa, który pojechał do Ludendorffa z listem polecającym. Raaba nie wątpi, że podróż ta stała w łączności z fałszowaniem franków i że proszono Ludendorffa o okazanie pomocy.

On sam, Raaba, jeździł do Monachjum do dyrektora instytutu kartograficznego po zakup papieru dla banknotów. Co się tyczy biskupa Zadraweca, który nie został pociągnięty do odpowiedzialności przez prokuratora, rzekomo z tego powodu, że nie wiedział, co zawiera kufer, złożony w jego mieszkaniu, Raaba zeznaje, że Zadrawec był dokładnie powiadomiony o całej akcji, gdyż zaprzysięgał fałszerzy.

Likwidacja strejku w Anglji

Trade-Uniony odwołały strejk generalny

LONDYN, 12 maja. (Pat.) Reuter. — Premjer Baldwin oświadczył przed izbą, że dzisiaj rano zjawili się w jego siedzibie urzędowej przy Downing Street przedstawiciele rady generalnej Trade Unionów i złożyli mu w imieniu rady oświadczenie o decyzji odwołania strejku powszechnego. Po przyjęciu do wiadomości tego oświadczenia premjer i towarzyszący mu członkowie gabinetu zapewnili delegatów robotniczych o gotowości rządu podjęcia natychmiastowych rokowań o porozumienie w przemyśle węglowym.

Po tych słowach Baldwin zakomunikował izbie, że na tem ogranicza swoje sprawozdanie o sytuacji dnia dzisiejszego.

LONDYN, 12 maja (Pat). Godzina 14-ta Strejk powszechny zakończył się.

Biegun północny zdobyty!

Amundsen już przeleciał nad biegunem

OSLO, 12 maja. — **Wczoraj przed południem o godz. 11-ej min. 10 wyruszył Amundsen na wyprawę do bieguna. Przed wyjazdem ekspedycja otrzymała depeszę od króla norweskiego z życzeniami. O godzinie 11-ej min. 45 przyszła na drodze radjowej pierwsza wiadomość od ekspedycji, która znajdowała się nad wielkimi obszarami lodowymi.**

Przed wyjazdem Amundsen oświadczył przedstawicielom prasy, że będzie się starał o dokładne zbadanie całego terenu arktycznego i o dokonanie pomiarów.

Ekspedycja jego ma na celu zebranie jaknajwiększej ilości informacji o okolicach biegunowych. Wobec takiego założenia ekspedycja Byrda i zwycięstwo jego nie przeszkadza Amundsenowi dalej prowadzić rozpoczętego dzieła.

KINIGSBAY, 12 maja (Pat). Wobec tego, że panowała tu wczoraj rano piękna pogoda Amundsen i Nobile postanowili rozpocząć lot do bieguna północnego. Statek „Norge" opuścił hangar o godzinie 9-ej rano i wzbił się w powietrze w godzinę później przy dźwiękach norweskiego hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę parowca „Heimdal" oraz okrzyków widzów.

Statek „Norgę", wzbiwszy się na odpowiednią wysokość, obrał bezpośredni kurs na biegun północny. Tłumy widzów stały dłuższą chwilę w poważnem milczeniu, przypatrując się statkowi, który powoli znikł na horyzoncie.

Amundsen i Nobile przed wyjazdem wyrażali się bardzo optymistycznie o szansach lotu. Spodziewają się oni dotrzeć do bieguna jeszcze tegoż samego dnia o północy tak, iż dzisiaj będą mogli być w Alasce.

Porucznik Byrd przez pewien czas towarzyszył statkowi „Norgę" na swym samolocie.

Jeden z członków okrętu „Norge", Omdal, wyraził gotowość opuszczenia się ze statku na spadochronie, w celu umocowania liny kotwicznej w razie, gdyby „Norge" nie mógł normalnie wylądować na Alasce. Prawdopodobnie Amundsen nie przyjmie tej propozycji.

Na pokładzie statku „Norge" znajduje się załoga, złożona z 14 osób. Statek jest obciążony do maksimum.

Na pytanie jak długo potrwa ekspedycja, Amundsen odpowiedział, że zależeć to będzie od pogody i sprawności okrętu „Norge". Zapas żywności wystarczy na okres 2-ch miesięcy, wyprawa jednakże nie potrwa dłużej, niż 10 do 12 dni.

W dniu 17 marca b. r. rząd norweski upoważnił Amundsena, aby objął imieniem króla w posiadanie Norwegji nową ziemię, która zostanie ewentualnie odkrytą w czasie podróży.

NOWY JORK, 12 maja — Korespondent „New York Times" donosi iskrową depeszą z Kinigsbay na Szpicbergu, że „Norge" przeleciał nad biegunem północnym dzisiaj o godzinie 1-ej zrana według czasu norweskiego.

Łodzianie w organizacji P. P. P.

Proces karny przeciw spiskowcom

O tajne sprzysiężenie dla dokonania zamachu stanu i wprowadzenia dyktatury

Wczoraj w dalszym ciągu zeznawali następujący świadkowie:

Ks. Witold Nadolski z Łodzi: Podobał się nam program PPP., który odpowiadał naszym przekonaniom. Zaczęliśmy organizować oddział łódzki, ale już na pierwszem posiedzeniu pytaliśmy się o legalizację; zakomunikowano nam, że przywódcy P. P. P. bywają u członków rządu komunikują się z nimi i lada dzień zostanie organizacja zalegalizowana. Również oznajmiono nam, że P. P. P. nie będzie prowadziła agitacji wśród wojska i młodzieży szkolnej. Kiedy nas doszły słuchy o prowokatorstwie, wyjechał jeden z naszych członków do Warszawy i wrócił z wiadomością, że w P.P.P. panuje chaos.

Wobec tego, że w grudniu 1923 r. nastąpiło uspokojenie, oddano pod sąd lewicowych sprawców (??) wypadków krakowskich oraz wyjaśniła się afera Bagińskiego i Wieczorkiewicza, postanowiliśmy się rozwiązać.

Naszym celem było zawiązanie organizacji faszystowskiej (Mussolini w sutannie), któraby się przeciwstawiła knowaniom lewicowym, oraz masonerii i żydostwu.

Na naszem zebraniu adw. **Stanisław Jurkowski, członek naszego łódzkiego oddziału,** oświadczył, że w kontakcie z warszawskim oddziałem obwieszcza kategorycznie, że wojsko i młodzież szkolna musi pozostać apolityczna.

Podchorąży Tadeusz Narzymski wstąpił do P.P.P. za pośrednictwem Faszowicza i Wojtkiewicza.

Przedstawili oni świadkowi, że organizacja ta, aczkolwiek konspiracyjna, jest półoficjalna i znana rządowi; następnie przekonano mnie, że wielu wyższych wojskowych i generałów do niej należy, co mnie też skłoniło ostatecznie do wstąpienia do P. P. P.

Świadek stwierdza, że był na przysiędze, którą przyjmował od niego ksiądz, ale dekoracja tej przysięgi była tak śmieszna, że poczuł się zaniepokojony, tembardziej, że było zbyt wiele młodzieży szkolnej, która nie jest powołaną do walki z bolszewikami.

Prokurator: Czy panu ta przysięga nie wydawała się sprzeczną z przysięgą wojskową?

Świadek: Tak jest, treść tej przysięgi wywołała we mnie skrupuły i dlatego w kilka dni zgłosiłem wystąpienie z P. P. P.

Prokurator: Czy ci, co pana wciągnęli do PPP. wiedzieli, że pan jest w czynnej służbie?

Świadek: Tak jest, wiedzieli.

Świadek Władysław Zalewski: Nic nie wiem o tej organizacji, zostałem powołany na świadka odwodowego przez zmarłego Gostyńskiego.

W dalszym ciągu świadek zeznaje:

W roku 1911 byłem zajęty organizacją „Aviaty" u ks. Lubomirskiego; ks. Stanisław Lubomirski wtedy kazał mi poczynić starania, by Gorczyńskiego, siedzącego wówczas w areszcie na Daniłowiczowskiej, przesłano nie etapem, lecz na własny koszt do sędziego śledczego do Kijowa. Dowiedziałem się o szczegółach tej sprawy i na koszt ks. Lubomirskiego został wysłany do Kijowa. Była to w każdym razie nie sprawa polityczna, lecz karna, gdyż była w rękach policji wykonawczej.

W roku 1915, kiedy p. Gorczyński tworzył legjon puławski, p. Władysław Baranowski, generalny plenipotent ks. Lubomirskiego, oraz p. Klemens Starzyński, uprzedzili mnie, że to jest ten sam Gorczyński, którego ja ratowałem z ratusza. W r. 1916. kiedy już byłem w Petersburgu, poszedłem do teatru letniego „Buff", gdzie zastałem zawiad. pułkownika (tytularnego oficera) Gorczyńskiego, który urzędował wówczas jako członek kontr-razwiedki (defenzywy) południowego frontu.

P. Gorczyński posiadał własny salonowy wagon, którym jeździł poza frontem; było to w parę miesięcy po utworzeniu legjonu puławskiego.

Osk. Gorczyński twierdzi, że w r. 1915 i 1916 był w kontr-razwiedce na rozkaz gen. Aleksiejewa; miał on robić tylko wywiad wśród wojsk niemieckich w Kongresówce. W roku 1911 miał w Kijowie Gorczyński według słów własnych sprawę polityczną.

Pomagał mu jakoby w kontr-razwiedce mecenas Szyszkarski, który w tym celu wyjechał do Kopenhagi w r. 1916.

Gorczyński twierdzi, że wystąpił z legjonu puławskiego, kiedy nie dano mu sztandaru polskiego a zamiast siebie polecił gen. Świdzińskiego, którego zawiózł wraz z posłami Kozickim, Gościckim i Sadzewiczem do gen. Aleksiejewa.

Po tem zeznaniu Gorczyński wyjaśnia, że to on jeździł do Łodzi i w rozmowie z organizatorami oddziału łódzkiego zaznaczał, by nie wciągać wojska i młodzieży.

W związku z tem, przewodniczący zadał Gorczyńskiemu następujące pytanie:

— Dlaczego wobec tego w Warszawie przyjmowano młodzież i wojskowych?

Gorczyński: Młodzież miała być używana tylko do służby łącznikowej między oddziałami.

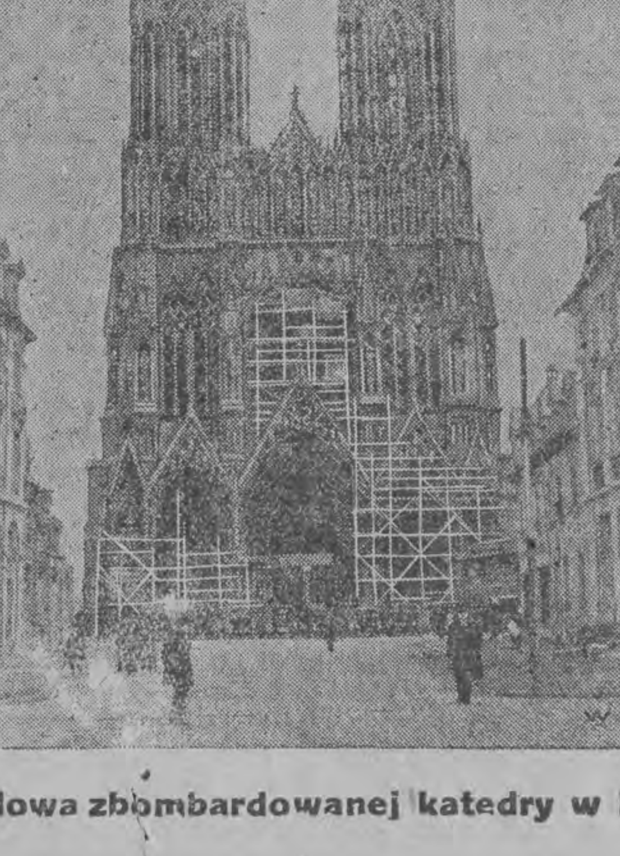

Odbudowa zbombardowanej katedry w Reims

Z powojennego życia politycznego

Stronnictwa bułgarskie i ich charakter

Sofja, w maju 1926.

Powojenne życie polityczne Bułgarji, — podobnie zresztą, jak i w licznych innych państwach, — komplikowała w wysokim stopniu nadmierna ilość stronnictw politycznych. Nic więc dziwnego, że w społeczeństwie bułgarsk. coraz częściej poczęły się odzywać głosy, nawołujące do uproszczenia życia politycznego. Słusznie zwracano uwagę na to, że liczne stronnictwa, posiadające bardzo zbliżone programy, mogłyby z łatwością osiągnąć kompromis i złączyć się w jedno stronnictwo.

Usiłowania te nie pozostały też bez skutku, a już w październiku r. 1923 powstała w Bułgarji koalicja stronnictw: narodowego, postępowego i radykalnego, które stworzyły t. zw. „demokraticzeski sgowor". Społeczeństwo bułgarskie powitało z uczuciem ulgi i szczerej radości tę nową formacje polityczną, która już w listopadzie r. 1923 z wielkim powodzeniem wzięła udział w wyborach do parlamentu, zyskując 182 z ogólnej ilości 247 mandatów.

Ale wkrótce już w łonie „sgoworu demokraticzeskiego" powstały na tle osobistem dość znaczne nieporozumienia. Chodziło o to, że przy tworzeniu gabinetu pominięto dwóch szefów dawnych stronnictw, a mianowicie demokratę Al. Malinowa i radykała St. Kosturkowa, którzy wskutek tego wystąpili z koalicji i powołali znów do życia swe dawne stronnictwa Pozostałe w „sgoworze" stronnictwa wzmocniły natomiast swą łączność i spłynęły w jedno stronnictwo, które wkrótce potem zwołało swych zwolenników na zjazd ustawodawczy.

Ale i w innych ugrupowaniach politycznych nastąpiły po wojnie liczne zmiany. Po rewolucji włościańsko-komunistycznej z r. 1923 rozpadło się stronnictwo agrarne na dwa samodzielne stronnictwa: partję drużbaszską i partję Dragiewa. Tego samego roku rozwiązane zostało na mocy ustawy o ochronie państwa stronnictwo komunistyczne. W roku 1924 rozpadła się również na dwie frakcje partja Radosławowa, z której wyłoniła się grupa narodowo-libebralna i stronnictwo zwolenników Stambolijskiego.

Dzięki tym przegrupowaniom sił politycznych posiada Bułgarja obecnie znów 10 stronnictw, które wzajemnie zwalczają się z całą energją. Są to następujące stronnictwa: demokraticzeski sgowor, stronnictwo zwolenników Stambolijskiego, stronnictwo agrarne (drużbaszskie), zwolennicy Dragiewa, stronnictwo jedności narodowej (odszczepieńcy Radosławowa), socjal-demokraci i stronnictwo rzemieślnicze. W ostatnich wyborach do samorządów miejskich otrzymały poszczególne stronnictwa następującą ilość mandatów: „Demokraticzeski sgowor" 735, stronnictwo narodowo-liberalne 181, agrarjusze 96, demokraci 78, zwolennicy Stambolijskiego 46, socjal-demokraci 39, zwolennicy Dragiewa 9, stronnictwo rzemieślnicze 8.

W wyborach do samorządów wiejskich otrzymały natomiast poszczególne stronnictwa następującą ilość głosów: demokraticzeski sgowor 543.000 agrarjusze 94.000, stronnictwo narodowo-libebralne około 65.000, demokraci 35.000, socjal-demokraci przeszło 24.000, zwolennicy Stambolijskiego 18.000, stronnictwo radykalne przeszło 16.000, zwolennicy Dragiewa przeszło 4.000, stronnictwo jedności narodowej przeszło 1.000, stronnictwo rzemieślnicze około 500 głosów. Komuniści popierali w wyborach miejskich i wiejskich stronnictwo narodowo-liberbalne i drużbaszy.

W parlamencie bułgarskim przedstawia się stosunek sił politycznych w następujący sposób: demokraticzeski sgowor 142 mandaty, socjal-demokraci 29, agrarjusze 23, demokraci 18, stronnictwo radykalne 12, stronnictwo Dragiewa 7, stronnictwo narodowo-liberalne 5, zwolennicy Stambolijskiego 3 mandaty.

Według ich tendencji socjalnych i politycznych podzielić można wszystkie stronnictwa bułgarskie na 2 grupy: na stronnictwa mieszczańskie i na stronnictwa klasowe (agrarjusze, socjal-demokraci i rzemieślnicy). Pomiędzy pojedyńczemi bułgarskiemi stronnictwami mieszczańskiemi nie istnieją żadne zasadnicze różnice programowe, lecz różnią się one od siebie po większej części jedynie co do taktyki, lub też co do osobistych zapatrywań ich przywódców. Tak np. program polityczny radykałów i demokratów odpowiada w zupełności programowi „demokraticzeskiego sgoworu", a samodzielne występowanie tych stronnictw przypisać należy jedynie ambicjom osobistym niektórych polityków.

Popieranie demokratów, liberałów i agrarjuszy przez komunistów spowodowane zostało jedynie dążeniem komunistów do zbolszewizowania tych obozów, co też specjalnie u stronnictwa agrarnego zostało częściowo osiągnięte. Socjal-demokraci i rzemieślnicy, przez wzgląd na klasowy charakter swych stronnictw, zmuszeni są do przestrzegania pewnych ograniczeń w ich działalności politycznej. Choć ludność Bułgarji w przeważnej swej większości rekrutuje się z rolników, to jednak trudno przypuścić, by wszyscy rolnicy znaleźli się w szeregach stronnictwa agrarnego; a w rzeczywistości bardzo wielu rolników należy też do innych stronnictw politycznych. Zresztą w całej Bułgarji coraz częściej usłyszeć można głosy, domagające się rządów koalicyjnych, gdyż panuje tu ogólne przekonanie, że tylko w ten sposób możnaby było ziemi zapewnić spokojny rozwój.

Społeczeństwo bułgarskie już od 2 lat życzy sobie, by demokraci i radykałowie powrócili do „demokraticzeskiego sgoworu", względnie, by utworzono nową koalicję, do której obok demokratów i liberałów weszliby agrarjusze i zwolennicy Dragiewa. Ale ambicje osobiste pojedyńczych polityków uniemożliwiły dotychczas wszystkie, w tym kierunku poczynione próby. Również w łonie stronnictwa socjal-demokratycznego panują ostatnio niesnaski: jedna część socjal-demokratów z b. ministrami Sakazowem i Pastuchowem na czele, opierając się niekompromisowo na doktrynie Marka, dąży do zbliżenia z komunistami, podczas gdy druga grupa pod kierownictwem b. ministrów Kazasowa i Didrowa ciąży bardziej ku stronnictwom mieszczańskim.

W swym całokształcie są, — jak z powyższego wynika, — stosunki wewnętrznopolityczne w Bułgarji nieskonsolidowane, a najlepszem rozwiązaniem zdaje się być w chwili obecnej stworzenie mocnej i daleko idącej koalicji, która tem prędzej zostanie uskuteczniona, im prędzej osiągnięte zostanie porozumienie między poszczególnymi obozami politycznymi.

— Patrz, Jasiu, jakiego dostałeś ślicznego braciszka!
— Zawracanie głowy! Mego braciszka miał przynieść bocian. To musi być jakiś podrzutek.

ODCINEK „GŁOSU POLSKIEGO" Z DNIA 13 MAJA 1926.

ROBERT DIEUDONNE.

Zdobywca

Pani Moulin nie mogła mieć już dłużej wątpliwości. Ktoś szedł za nią krok w krok.

Przechodząc koło dużej szyby wystawowej, spojrzała w nią przelotnie. Ujrzała odbicie swej zgrabnej, szykownej figury — a za nią, w odległości paru kroków, młodego, nie mniej szykownego i eleganckiego bruneta.

Pani Moulin zatrzymała się przy najbliższej wystawie sklepowej.

Niech mnie wyminie ten Don-Juan z przedmieścia, ten uliczny zdobywca serc niewieścich — pomyślała.

Lecz nieznajomy zatrzymał się przy następnej wystawie. Gdy pani Moulin poszła dalej — on zrobił to samo. Zatrzymała się znów przy wystawie — Don-Juan minął ją i stanął o kilka kroków dalej.

— Bezczelny natręt, — pomyślała pani Moulin. — Dobrze, że przynajmniej nic nie mówi. Jakby go się pozbyć?

Przypomniała sobie, że w pobliżu jest mieszkanie, które oglądała już raz, chcąc je wynająć.

— Pójdę i dowiem się, czy jest jeszcze do wynajęcia... Zapewne temu natrętowi sprzykrzy się czekać na ulicy...

Pani Moulin oglądała mieszkanie bardzo długo i szczegółowo, a gdy wyszła na ulicę, pierwszą osobą, którą dostrzegła, był natarczywy brunet.

I znów szedł za nią, w pewnej odległości, nie zbliżając się i milcząc.

— Dlaczego on nic nie mówi? Gdyby przynajmniej mnie zaczepił, dostałby odrazu odprawę...

Lecz nieznajomy milczał zawzięcie. Na każdym zakręcie pani Moulin była pewna, że zbliży się do niej i przemówi, i dlatego przyspieszała kroku. Nieznajomy podążał również szybciej, lecz trzymał się ciągle w tej samej odległości.

— Może głuchoniemy? — myślała pani Moulin, wchodząc po drodze do różnych sklepów. — Może mu się nareszcie znudzi? Dlaczego jest taki nieśmiały? Nie może się zdobyć na odwagę?

Tymczasem zapadał coraz gęściejszy mrok. Zabłysły światła, ruch uliczny ożywiał się coraz bardziej. Ze sklepów, z kantorów szło tysiące ludzi po ukończonej pracy całodziennej.

— A może to opryszek? — błysnęła nagle myśl w głowie pani Moulin.

Uczuła, że wstrząsnął nią dreszcz trwogi!... Tak, to bardzo możliwe... Czekał, aż się ściemni. Wtedy napadnie na nią na jakiejś odludnej ulicy. Odbierze jej woreczek, wyrwie z uszu piękne kolczyki brylantowe, które dostała od męża na imieniny, zdejmie piękną bransoletę z szafirami...

Co robić? Jak się obronić? Czy wezwać pomocy stróża bezpieczeństwa publicznego? Po krótkiem wahaniu pani Moulin odrzuciła tę myśl. Zrobi się zbiegowisko, później aresztowanie, odprowadzenie do policji, zeznawanie przed urzędnikami, którzy, być może, będą niedyskretni... Jednem słowem, wyniknie skandal, a pani Moulin niczego tak się nie obawiała, jak skandalu...

Więc co czynić? Wsiąść do dorożki? Ta myśl wydała się jej narazie najlepszą. Lecz, gdy stanęła przy stacji fjakrów, przypomniała sobie, że na różne zakupy wydała wszystkie pieniądze, jakie miała przy sobie.

Pani Moulin była bliska ostatecznej rozpaczy. Nie wiedziała, co począć, czuła, że siły ją opuszczają. Co chwila wstrząsał nią zimny dreszcz. Szła coraz szybciej, pomimo bólu w nogach i szalonego bicia serca...

Już, już niedaleko... Resztkami sił dobiegła do bramy swego domu i, zanim w niej zniknęła, rzuciła swemu prześladowcy spojrzenie, pełne tryumfu i bezgranicznej pogardy...

— — — — — — — — — — — — —

Zaledwie zdążyła zrzucić okrycie i zdjąć kapelusz, we drzwiach jej buduaru stanęła pokojówka.

— Proszę pani, przyszedł jakiś pan... Chce widzieć się z panią.

— Któż to taki? — zapytała pani Moulin z drżeniem w głosie. — Jak wygląda?

— Młody, przystojny brunet...

— Czy wymienił swoje nazwisko?

— Nie, powiedział tylko, że pani czeka na niego.

— Tego już za wiele! To, doprawdy, nadzwyczajne! Co za wyrafinowana bezczelność! Powiedz temu panu, że nikogo nie przyjmuję. Powiedz mu, żeby się wynosił natychmiast, że pan wróci za chwilę do domu i zrzuci go ze schodów!

Pokojówka wróciła po chwili, mówiąc:

— Proszę pani, ten pan powiedział, że ma bardzo ważny interes, że jeśli pani nie może go przyjąć, poczeka w salonie, aż nasz pan wróci...

— Doprawdy, to bezczelność niesłychana! I pozwoliłaś mu wejść do salonu?

— Cóż miałam robić, proszę pani, kiedy wcale mnie o pozwolenie nie pytał...

— Więc dobrze. Niech i tak będzie. Powiedz mu, że zaraz przyjdę...

— Poczekaj, mój panie! — mówiła do siebie pani Moulin, pudrując się zlekka i poprawiając włosy przed lustrem. — Dostaniesz dobrą nauczkę... Odechce ci się raz na zawsze napastować uczciwe kobiety...

Gdy weszła do salonu, z fotelu powstał wysoki, przystojny brunet i złożył głęboki ukłon.

— Wcale przystojny, dobrze wychowany i elegancki młodzieniec! — pomyślała pani Moulin. — Lecz dlaczego taki nieśmiały?

— Wiedziałam, że to pan! — zaczęła po chwili w tonie oschłym, pełnym godności, lecz nie nadmiernie surowym. — Zgodzi się pan, że jego natarczywość przekracza już wszelkie granice! Od trzech godzin przeszło ściga mnie pan po całem mieście, a teraz przychodzi pan do mojego mieszkania... Po co? W jakim celu? Nie jestem tego wcale ciekawa. Nie chcę o tem słyszeć i... proszę pana...

— Ależ ja proszę tylko o małą chwilkę rozmowy...

— O czem mamy rozmawiać? Radziłabym panu wyjść jaknajprędzej, bo lada chwila wróci mój mąż, a on ułatwi panu wyjście.

— Doprawdy, nie rozumiem pani... Widzę panią tak piękną, tak gustownie ubraną, pełną wdzięku, zdradzającą swem zachowaniem się, postawą, ruchami i wogóle całem ułożeniem...

— Panie...

— ...całem ułożeniem, powiadam, pochodzenie z wyższych, zamożnych kół towarzyskich, powziąłem zamiar...

— Panie...

— ...powziąłem zamiar zaproponowania pani...

— Panie, pan mnie obraża! — rzekła pani Moulin cicho i głosem dość niepewnym.

— ...zaproponowania pani... Teraz tak trudno o klijentelę...

— Co? Co takiego?

— Pani, błagam, racz mnie wysłuchać... Urodziłem się nad brzegiem Garonny... Mój dziad miał małą posiadłość z opuszczoną, zaniedbaną winnicą na zboczu wzgórza... Mój dziad począł hodować wino. Jego uczciwą pracę uwieńczyło powodzenie — i teraz...

— Przepraszam pana, lecz nie rozumiem...

— Zaraz, proszę pani... i teraz mogę służyć pani tym oto cennikiem... Zwłaszcza polecam wina Medoc... Ręczę słowem, że są najlepsze w całej okolicy...

— Panie, dość tych żartów! Nie pozwolę drwić z siebie, rozumie pan? Więc na to włóczył się pan za mną przez tyle godzin, chcąc mnie widocznie zaczepić!..

— Ależ bynajmniej, skądżebym śmiał...

— Na to słucham pana pobłażliwie — o, doprawdy zanadto pobłażliwie, czego mocno żałuję — pańskich tyrad, aby się wkońcu dowiedzieć, że jesteś pan komiwojażerem, wpychającym ludziom swoje marne wina? Precz stąd! Słyszysz pan? Precz!

— Dobrze, pójdę... Ale po co te gniewy? W handlu niema gniewu, tembardziej, że moje wina nie są wcale marne.. Więc proszę — oto cenniczek... Moje uszanowanie... Polecam się łaskawej pamięci!...

I przystojny, elegancki brunet wyszedł dyskretnie, składając głęboki ukłon i pozostawiając na środku salonu panią Moulin, targającą w bezsilnej wściekłośc batystową chusteczkę...

Tł. M. K.

O normalny stan w Kasie chorych

Wiece robotnicze przeciwko przedłużającemu się zatargowi

Przewlekły zatarg zarządu kasy chorych z lekarzami może podważyć autorytet tej instytucji wśród szerokich mas robotniczych Łodzi.

Obecny stosunek kasy chorych do ubezpieczonych jest dość osobliwy, ubezpieczeni bowiem płacą składki ubezpieczeniowe, a nie otrzymują wzamian pomocy lekarskiej.

Nic więc dziwnego, że przy takim stanie rzeczy szerzy się wśród robotników niechęć do kasy. Najlepszym tego dowodem jest wiec robotników „Zjednoczonych zakładów Szajblera i Grohmana", który odbył się w dniu wczorajszym na podwórzu fabrycznem przy ulicy Targowej 21.

Po całym szeregu przemówień delegatów ze związków — klasowego i chrześcijańskiego, którzy w ostry sposób krytykowali dotychczasową taktykę zarządu kasy w zatargu z lekarzami, zebrani w liczbie dwóch tysięcy uchwalili rezolucję, w której zażądali zniesienia obowiązku należenia do **kasy chorych i założenia ambulatorjum z lekarzami fabrycznymi, jak to było przed zorganizowaniem kas chorych.**

Rezolucja powyższa powinna być zarówno dla kasy, jak i dla lekarzy wskazówką, że stan trwający obecnie musi być jaknajprędzej w interesie ubezpieczonych, zlikwidowany.

Jeszcze w bieżącym tygodniu ma się odbyć cały szereg wieców fabrycznych przeciwko dalszemu trwaniu zatargu kasy z lekarzami.

O ile bezpośrednie załatwienie konfliktu, ze względu na zaogniony stosunek obu stron, jest trudnem, stać się to winno przy pośrednictwie instytucji, bądź osoby, której autorytet i znaczenie będzie dostateczną rękojmią, iż sprawa zostanie zlikwidowana w sposób możliwy do przyjęcia dla kasy, jak i dla lekarzy, a przedewszystkiem zadośćuczyni zagrożonym interesom ubezpieczonych kas, których zdrowie i życie wystawione jest na niebezpieczeństwo.

— m —

O egzystencję szkoły

Podziękowanie p. Cynarskiemu

Na ręce p. prezydenta M. Cynarskiego nadeszło podziękowanie rady opiekuńczej 8-klasowej wyższej szkoły realnej zgromadzenia kupców m. Łodzi za gorące zajęcie się władz miejskich aktualną sprawą egzystencji tej szkoły i wystosowanie do pp. ministra w. r. i o. p., przemysłu i handlu oraz skarbu, energicznego protestu. Protest ten — zdaniem rady opiekuńczej — świadczy o głębokiej trosce zarządu miasta w zakresie spraw oświaty i szkolnictwa.

Nauczycielstwo a służba wojskowa

Ze względu na zbliżające się ferje letnie w szkołach powszechnych, urzędy poborowe przypominają pp. nauczycielom szkół powszechnych, że ci z nauczycieli, którzy uznani zostali za zdolnych do służby wojskowej, lecz z powodu braku nauczycieli na stanowiska w szkołach powszechnych zostali zaliczeni do rezerwy, obowiązani są do odbycia wyszkolenia wojskowego w miesiącach wolnych od nauki szkolnej.

W razie porzucenia zawodu nauczycielskiego w publicznej szkole powszechnej, osoby takie obowiązane są odbyć normalna służbę w szeregach armji czynnej nie dłużej jednakże jak do 31 grudnia tego roku kalendarzowego, w którym kończą 36 rok życia.

Zniżka cen gazu

Lepiej w zimie, niż w lecie

Na wniosek rady nadzorczej gazowni miejskiej, magistrat postanowił wprowadzić zniżkę cen gazu w miesiącach letnich, t. j. w czerwcu, lipcu i sierpniu r. b.

Zniżka ta przedstawiać się będzie w ten sposób, że nadwyżka zużytego gazu ponad 500 st. sześc. sprzedawana będzie po 80 groszy za każde następne 100 st. sześć., t. zn. z 20 proc. opustem. Zniżka ta przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia konsumcji gazu, której koszty w porównaniu z węglem będą znacznie niższe.

Odpowiedni wniosek skierowany zostanie do rady miejskiej.

K. B. C.

Zamiast 12 tu będzie 20-tu

Uchwałą magistratu z dnia 16 kwietnia r. b. postanowiono powołać do życia komisję do badania cen, złożoną z 12 członków, a podzieloną na 2 sekcje — po sześciu członków każda: 1) do badania cen przetworów zbóż chlebowych i 2) do badania cen mięsa i jego przetworów.

Przy ustalaniu listy członków poszczególnych sekcji, liczba 6 mandatów okazała się niewystarczająca, gdyż przy jej zachowaniu zabrakłoby miejsca w sekcjach dla przedstawicieli niektórych organizacji oraz rzeczoznawców.

Wobec powyższego, magistrat na posiedzeniu w dniu 11-ym b. m., w celu usunięcia zaznaczonych wyżej trudności, postanowił powiększyć ilość członków w każdej z sekcji komisji do badnia cen — z 6 do 10.

Pionierowi kooperacji

Cześć!

Staraniem rady okręgowej przy oddziale zw. polskich stow. spożywców urządzona będzie dziś, o godzinie 12-ej w poł. w sali filharmonji akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Romualda Mielczarskiego, pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce. Na pokrycie części kosztów urządzanej akademji — magistrat postanowił wyasygnować sumę zł. 100.—

O łyżkę zupy

dla pustych żołądków

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem ławnika Adamskiego odbyło się posiedzenie komisji rozdzielczej sekcji rozdawnictwa obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Na posiedzeniu tem po omówieniu szeregu innych spraw dokonano podziału 100 obiadów dodatkowo przyznanych dla bezrobotnych pracowników umysłowych przez wojewódzki komitet obywatelski. Podziału dokonano na 5 części w sposób następujący: dla komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych przy związku zawodowym handlowców polskich Piotrkowska 168 — 60 obiadów, dla związku „Praca" — 24 obiady, związek Ch. D. — 12 obiadów i zdemobilizowani wojskowi — 4 obiady. (p)

Strejk w Kasie chorych

Kasa odrzuca arbitraż

Na odbytem onegdaj posiedzeniu zarządu kasy chorych ożywioną dyskusję wywołała sprawa bezrobocia lekarzy.

W wyniku dyskusji postanowiono podjąć zamierzenia w kierunku rozszerzenia przez felczerów zakresu ich działalności, co umożliwi lepsze realizowanie pomocy dla chorych.

W dyskusji omawiano również sprawę arbitrażu, który, zdaniem niektórych mówców jest niemożliwy. Niemożliwe jest bowiem przyjęcie pewnej kategorji lekarzy, którzy przez własnych kolegów, członków komisji weryfikacyjnej, uznani zostali za posiadających kwalifikacje niedostateczne.

Konferencja ze związkami

W dniu jutrzejszym o godzinie 6 po południu w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbędzie się konferencja zarządów wszystkich związków zawodowych w sprawie trwającego strejku w kasie chorych.

Na konferencji będą rónież obecni przedstawiciele zarządu kasy chorych, oraz związku lekarzy.

Dla głodujących rzesz

akcja zasiłkowa zostanie przedłużona

W dniu 11 maja r. b. odbyło się posiedzenie Z. O. F. B., pod przewodnictwem inż Kuliczkowskiego.

Uchwalono zwrócić się z wnioskiem do zarządu głównego funduszu bezrobocia w sprawie przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej na miesiąc czerwiec 1926 r. na warunkach dotychczasowych w miejscowościach: Łódź, Pabjanice, Piotrków, Zgierz, Zduńska-Wola, Tomaszów Maz., Ruda-Pabjanicka, Ozorków, Aleksandrów, Konstantynów, oraz o przedłużenie do 17 tygodni okresu zasiłkowego tym bezrobotnym pow. piotrkowskiego, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia do dnia 31 maja r. b.

Jednocześnie postanowiono przedłużyć moc obowiązującą umów, oraz uchwał z magistratem m. Piotrkowa, oraz powiatowa kasą chorych do 30 czerwca 1926 roku, zaś z mag. m. Radomska do 31 maja 1926 roku

W wolnych wnioskach jednomyślnie uchwalono zwrócić się do dyrekcji F. B. w sprawie wynagrodzenia pracownikom funduszu bezrobocia za przepracowane godziny nadetatowe.

Na marginesie tragicznej śmierci

Sprostowanie Kasy chorych m. Łodzi

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania notatki p. t. „Chory umiera bez pomocy", zamieszczonej w „Głosie Polskim z dnia 11 b. m., a oświetlającej w sposób zupełnie niezgodny z prawdą okoliczności zgonu zmarłego w dniu 10 b. m. na ulicy ś. p. Jana Lićmińskiego (ul. Kilińskiego Nr. 162) i przypisującej odpowiedzialność za jego śmierć niewłaściwym zarządzeniom władz, względnie osobistej winie kierownika lecznicy I-ej kasy chorych m. Łodzi.

1) Nieprawdą jest jakoby żona zmarłego zgłosiła się w dniu 10 b. m. do lecnicy I-ej z prośbą o udzielenie pomocy choremu mężowi, jakoby kierownik lecznicy pomocy tej odmówił, żądając, aby chory stawił się osobiście i jakoby wreszcie zgon ś. p. Lićmińskiego nastąpił w drodze do lecznicy. Wszystkie te informacje od początku do końca są zmyślone, gdyż w rzeczywistości w dniu 10 b. m. ani żona, ani jakakolwiek inna osoba z prośbą o udzielenie ś. p. Lićmińskiemu pomocy do lecznicy się nie zgłaszała, a tem samem nie mogła nastąpić odmowa udzielenia pomocy i w związku z tem tragiczne skutki rzekomej odmowy.

2) Natomiast prawdą jest, iż córka zmarłego zgłosiła się do lecznicy o dwa dni wcześniej, to jest 8 b. m., przyczem wskazano jej podówczas adres zamieszkałego w pobliżu lekarza, który niezadługo potem odwiedził chorego, udzielił mu pomocy i zalecił w razie potrzeby wezwanie ponowne w dniu 11 b. m. Ś. p. Lićmiński jednak nie bacząc na to, iż w czasie krytycznym pomoc miał już zapewnioną i mimo ciężkiego stanu swego zdrowia, podniósł się w dniu 10 b. m. z łóżka i niewzywany przez lecznicę wyszedł z domu na miasto, gdzie u zbiegu ulic Kilińskiego i Abramowskiego nastąpił zgon.

Z powyższego wynika, iż ani lecznica I-sza, ani jej kierownik żadnej odpowiedzialności za zgon ś. p. Lićmińskiego nie ponoszą.

Należy też podkreślić, iż władze kasy chorych żadnych zarządzeń, nakazujących jakoby chorym obłożnie osobiste zgłaszanie się do ambulatorjów, ani w czasie normalnego funkcjonowania lecznic, ani w okresie obecnym.

Kasa Chorych m. Łodzi

Podpisy nieczytelne

Z powodu zgonu **Matki** Jego,

JADWIGI,

wyrażają szczere współczucie koledze p. inż. **M. Arbusowi**

2530-1 **Dyrektor, sekretarz i naucz. Szkoły Przemysłowej.**

Drobną sumą trzeba obdzielić tysiączne rzesze głodnych

W dniu jutrzejszym po południu w lokalu przy ul. Nawrot Nr. 36 odbędzie się pod przewodnictwem inspektora F. B. Kuliczkowskiego posiedzenie komisji, która ustali termin wypłat zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych i dokona podziału 85 tys. zł. dla wyżej wspomnianych bezrobotnych.

Na posiedzeniu będą również obecni przedstawiciele związków pracowników umysłowych.

Na wierność Rzeczypospolitej

przysięgać będą dziś rekruci 1904 r.

W dniu dzisiejszy mo godzinie 9.30 rano odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie rocznika 1904, wyznania rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego garnizonu łódzkiego w kościele św. Jerzego.

Uroczystość przysięgi będzie związana z rocznicą bitwy pod Kaniowem. Do przysięgi staną: kompanja 28 p. S. K. i 31 p. S. K. ze sztandarami i orkiestrami jako honorowa asysta, pod dowództwem pułkownika Gotkiewicza, następnie bataljony uformowane z rekrutów 28 p. S. K., 31 p. S. K. 4 oddziału służby intendentury, 4 oddziału służby artylerji, oraz 4 dyonu żandarmerji

Podczas nabożeństwa będzie przygrywać orkiestra 31 p. S. K. Nabożeństwo celebrować będzie ks. proboszcz garnizonu Burzyński.

Po nabożeństwie i przysiędze odbędzie się defilada wspomnianych oddziałów przed dowódcą O. K. gen. Jungiem i władzami państwowemi.

Po południu odbędą się odczyty i pogadanki w poszczególnych oddziałach o znaczeniu przysięgi dla żołnierzy obrońców swej ojczyzny.

W dniu 16 maja nastąpi zaprzysiężenie rekrutów wyznania prawosławnego i ewangielickiego, zaś dnia 15 rekrutów wyznania mojżeszowego. (U)

Wystawa obrazów M. Trębacza

Z Miejskiej galerji sztuki

Obecna wystawa jubileuszowa Maurycego Trębacza spotkała się z uznaniem krytyki i publiczności, która żywo interesuje się twórczością łódzkiego artysty.

W niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem ulubiony, zwłaszcza przez młodzież, prelegent prof. A. B. Cypc, wygłosi odczyt p t „Teza religijna w sztuce" (Z twórczości L. Tołstoja).

Dużą atrakcją dla zwiedzających obecnie galerję są audycję radjofoniczne warszawskiej stacji, nadającej codziennie od godz. 5.30 po poł. odczyty stołecznych prelegentów, czysto i donośnie słyszane w Łodzi.

Sieroty po bohaterach czekają na pomoc

„Otarcie łzy jednej więcej przynosi zaszczytu, niż przelanie morza krwi".

(M. Konopnicka).

W niedzielę, dnia 16 maja b. r., odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz tow. opieki nad sierotami po żołnierzach wojsk polskich w Łodzi.

Tow. opiera swą działalność na ofiarności publicznej, utrzymuje 60 sierot, buduje własny dom-sierociniec, który będzie chlubą miasta.

Nikt z mieszkańców miasta nie powinien odmówić choćby najmniejszego datku!

Kaganiec oświaty przygasa

Przeciwko likwidacji oświaty

Protestacyjne uchwały związku nauczycielstwa szkół powszechnych

W niedzielę, dnia 9 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków wiązku nauczycielstwa szkół powszechnych celem omówienia i zajęcia stanowiska wobec redukcji 130 nauczycieli w łódzkich szkołach powszechnych. Po wyczerpującej dyskusji, która ujawniła wielkie przygnębienie wśród nauczycielstwa, postanowiono dążyć wszystkiemi siłami do złagodzenia skutków redukcji oraz domagać się umożliwienia normalnej pracy nauczycielskiej w przyszłym roku szkolnym i w tym celu uchwalono między innemi powyższe rezolucje:

1. Domagamy się od zarządu głównego, aby zwołał zjazd wszystkich członków związku do Warszawy dla manifestacyjnego zaprotestowania przeciw przeprowadzaniu sanacji skarbu kosztem oświaty wtedy, kiedy nie ściągnięto setek miljonów złotych podatków.

2. Domagamy się od władz szkolnych, by przy komasowaniu szkół i oddziałów przestrzegane były obowiązujące przepisy

3. Domagamy się, by dopuszczalna komasacja szkół i oddziałów oraz wyznaczenie personelu dla każdej szkoły dokonane zostały przed wakacjami, żeby nauczycielstwo miało możność wcześniejszego podzielenia się pracą i przygotowania się do niej już podczas wakacji.

4. Domagamy się, by wszyscy nauczyciele, którzy obecnie muszą opuścić pracę w Łodzi, zostali zatrudnieni w powiatach województwa łódzkiego.

5. Domagamy się, by w przyszłości na wolne posady nauczycielskie w Łodzi byli przyjmowani przedewszystkiem nauczyciele obecnie zredukowani a następnie dopiero osoby nowe miejscowe, a nie przyjezdne.

6. Poczynić starania, aby magistrat m. Łodzi angażował na posady w szkołach i kursach wieczorowych przedewszystkiem nauczycieli zredukowanych i przebywających w Łodzi bez zajęcia hygjeniczne, a w pierwszym rzędzie izby szkolne nie powinny być przeludniane.

Przez 50 lat ofiarnej pracy

walczyli z niszczycielskim żywiołem

Jubileusz łódzkiej straży ogniowej

Uroczystości związane z 50-cioleciem istnienia łódzkiej straży ogniowej odbędą się według następującego programu:

15 maja, sobota — g. 8, zbiórka w 1 oddziale Ł. S. O. O., Konstantynowska 4, g. 8.20 — przywitanie gości, g. 9.00 — nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa (Ogrodowa), godz. 10.15— wymarsz na stary cmentarz, godz. 11.00 — udekorowanie pomników tragicznie poległych druhów w dniu 9 kwietnia 1924 roku i odsłonięcie pomnika kom. ś. p. Leopolda Zonera, godz. 11.15 — odmarsz na wspólne śniadanie do ogrodu „Tivoli", ul. Przejazd 3, godz. 15.00 — zwiedzenie wystawy w budynku Resursy rzemieślniczej, Aleje Kościuszki 73, godz. 17.00 — przedstawienie w teatrze miejskim, Cegielniana 63, godz. 21 — rewja. — Zbiórka na Placu Dąbrowskiego. Nowo - Targową, Pomorską, Plac Wolności, Piotrkowską do Placu Reymonta.

Dnia 16 maja, niedziela — godz. 7.30 — wymarsz z poszczególnych oddziałów na ul. Św. Emilji 5, godz. 8.00 — przymarsz oddziałów do Katedry, godz. 8.30 — msza polowa przed katedrą i poświęcenie sztandaru, godz. 9.45 — defilada przy ul. ks. Skorupki, godz. 10.30 - nabożeństwo w kościele ewangelickim (Plac Wolności), godz. 11.30 — dekoracja i rozdanie nagród (Przejazd 7 plac sportowy), ogólne ćwiczenia. (Zielony Rynek), 17.00 — obiad w „Tivoli", Przejazd 3, godz. 22.00 — zabawa taneczna, ul. Konstantynowska 4 (I. oddział)

Kto stracił prawo do zapomóg

Po reorganizacji akcji zasiłkowej dla bezrobotnych

Przeprowadzana obecnie reorganizacja akcji doraźnej dla bezrobotnych spowodowała rewizję warunków, uprawniających bezrobotnych do zapomóg, lub do utracenia prawa pobierania tych zapomóg. Obecnie bezrobotny traci prawo do zapomogi, jeżeli nie przyjmie odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez P. U. P. P. Tak samo traci on prawo do zapomóg, o ile poda nieprawdziwe dane co do warunków, uprawniających do otrzymania zapomogi lub o ile dobrowolnie rozwiązał stosunek najmu pracy.

Ostatnim warunkiem, który powoduje zlikwidowanie prawa do pobierania zapomów — jest utracenie pracy wskutek okoliczności, powstałych z winy robotnika, która w myśl obowiązujących ustaw powoduje natychmiastowe wydalenie z pracy.

Nie otrzymują zapomóg robotnicy, którzy pozostają bez pracy przez cały czas przejściowej niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą, o ile otrzymają świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby. Tak samo nie otrzymują zapomóg robotnicy, którzy pozostają bez pracy na skutek strejku podczas jego trwania. (W)

Uroczyste posiedzenie rady miejskiej

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem zostanie wręczony łódzkiej straży ogniowej ochotniczej dyplom, wyrażający podziękowanie miasta instytucji, za jej niezmordowane wysiłki dla obrony życia i mienia mieszkańców.

Na posiedzeniu będą wygłoszone okolicznościowe przemówienia przez prezesa rady miejskiej, dr. Fichnę i innych przedstawicieli miasta.

Miasto weźmie również oficjalny udział w uroczystościach jubileuszowych straży, które odbędą się w dniach 15 i 16 maja r. b. (u)

Na żelaznych szlakach

Nowy rozkład jazdy obowiązuje od 15 b. m.

Od dnia 15-go maja roku bież. obowiązywać będzie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych. Dla orjentacji podróżujących podajemy rozkład dotyczący pociągów węzła łódzkiego.

Z dworca Łódź-Kaliska.

Warszawa — Poznań — Berlin (pospieszny) przybywa do Łodzi-Kaliskiej o godzinie 23.25. Pociąg luksusowy Berlin—Poznań—Warszawa (z wagonami sypialnymi tylko I-szej klasy) odchodzi z Łodzi-Kaliskiej o godzinie 6.42, pociąg ten kursuje tylko w środy, w piątki i niedzielę.

Do Łowicza odchodzi z Łodzi pociąg o godzinie 19.45.

Do Poznania o godzinie 7.40.
Do Ostrowa o godzinie 19.10.
Do Lwowa odchodzi o godz. 5.15
Do Płocka o godzinie 20.25.
Do Koluszek o godzinie 8.00.
Do Krakowa o godzinie 20.55.

Z dworca Łódź-Fabryczna:

Pociąg pospieszny Łódź-Fabryczna — Warszawa odchodzi z Łodzi o godz. 7.50.

Pociąg osobowy do Warszawy odchodzi o godz. 13.25 i o godz. 19.30.

Pociągi osobowe do Koluszek odchodzą z Łodzi w godzinach: 1.40, 7.00, 10.50, 14.55, 15.50, 12.20, 22.58. Połączenia we wszystkich kierunkach.

Specjalne pociągi: osobowy Łódź-Fabryczna — Tarnobrzeg odchodzi z Łodzi o godzinie 9.05. Łódź-Fabryczna — Skarżysko odchodzi o godz. 19.41 i Łódź-Fabryczna — Częstochowa odchodzi o godzinie 13.26. (U).

Tragedja rabina tomaszowskiego

Popełnił on samobójstwo, podrzynając sobie gardło

Cały Tomaszów wstrząśnięty został tragedją, która rozegrała się tutaj w ubiegły poniedziałek popołudniu.

Oddawna toczy się tu walka pomiędzy ortodoksami a sjonistami na tle rytualnego uboju. Sjoniści przeprowadzili w gminie rezolucję, że koszerny ubój ma być wyjęty z rąk poszczególnych rzezaków i przekazany gminie. Rezolucja ta została wprowadzona w życie i gmina zaangażowała nowych rzezaków. Wywołało to niezadowolenie ze strony dawnych rzezaków.

Jeden z członków rabinatu 60-letni Chaim Brygszman był zwolennikiem stanowiska gminy. Ortodoksi, nie mogąc mu tego przebaczyć, wpłynęli na związek rabinów polskich, by ten zagroził mu pozbawieniem urzędu. Podziałało to na rabina Brygszmana w tak silny sposób, że kiedy zgłosił się do niego jeden z nowozaangażowanych rzezaków, by mu przedstawić do kontroli nóż, rabin Brygszman tym samym nożem przerznął sobie gardło. Rzezak dopadł do rabina, chcąc mu wyrwać nóż. Rabin jeszcze przytomny podczas szamotania się zranił tym samym nożem rzezaka, poczem padł na ziemię martwy.

Niesłychany ten fakt samobójstwa rabina wywołał piorunujące wrażenie. Na miejsce zbiegły się tysiące osób, przybyli też niezwłocznie przedstawiciele władz. Żona rabina bawiła wówczas w Łodzi.

Odbyło się specjalne posiedzenie gminy żydowskiej, na którem uczczono pamięć zmarłego i postanowiono wypłacać wdowie dożywotnią pensję.

W pogrzebie wzięła udział prawie cała ludność żydowska. Ciało rabina wniesiono do bóżnicy, gdzie przemówienie żałobne wygłosił rabin Milstein, który wskazał, że krew niewinnie przelana powinna pobudzić ludność żydowską do zaprzestania waśni.

Zmarłego pochowano na honorowem miejscu na cmentarzu.

Walne roczne zebranie Stowarzyszenia techników w Łodzi

W dniu 24 kwietnia b. roku odbyło się walne roczne zebranie stowarzyszenia techników przy licznym udziale członków.

Po uczczeniu na wniosek prezesa inż. p. E. Wagnera, przez powstanie pamięci zmarłych członków stowarzyszenia, a mianowicie ś. p. E. Hoffmana, Cz. Chrzanowskiego E. Brinckenhofa, Świetlika i b. p. Birencweiga, przystąpiono do odczytywania sprawozdań.

Z odczytanych sprawozdań, sekretarza, skarbnika i poszczególnych komisji, zebrani dowiedzieli się jak intensywnie i owocnie pracowało stowarzyszenie w roku sprawozdawczym, dość powiedzieć, że zarząd — nie licząc posiedzeń poszczególnych komisji — odbył 25 posiedzeń, komisja naukowo - odczytowa urządziła 26 odczytów (z tego 10 technicznych i 8 ekonomicznych) i 2 wieczory dyskusyjne zawsze na tematy bardzo aktualne, komisja bibljoteczna nabyła 41 b. cennych dzieł i abonowała 25 pism, przeważnie zawodowych w różnych językach.

Lista członków stowarzyszenia dosięgła w roku sprawozdawczym liczby 366, a budżet dosięgnął cyfry 35 tysięcy złotych.

Po uchwaleniu szeregu wniosków zarządu i poszczególnych członków, które przekazano do wykonania zarządowi, przystąpiono wreszcie do wyborów nowego zarządu i poszczególnych komisji.

Przedewszystkiem przez aklamację, wszystkich uczestników, powołano p. inż. Edw. Wagnera na prezesa stowarzyszenia, którą to godność od lat wielu stale i tak zaszczytnie sprawuje. Na członków zarządu wybrano pp.: inż. K. Bajera, B. Benedeka, J. Dyliona, Z. Gundlacha, A. Hirszowskiego, E. Krudkiewskiego, J. Tymowskiego, St. Popielawskiego, a na zastępcę p. J. Bigalkiego.

„Gazeta Handlowa"

Wyszedł już z druku i jest do nabycia u sprzedawców ulicznych oraz w łódzkim oddziale Agencji Wschodniej, Zachodnia Nr. 72, tel. 21-50, Nr. 2 „Gazety Handlowej", która zawiera m. in.:

Postulaty i opinja kupiectwa polskiego, Sprawy handlowo-przemysłowe na Pomorzu. Zboże mąka, kasza i grochy. Handel manufakturowy. Rynek metalowy i żelazny. Branża papiernicza. Handel kapeluszy i t. d.

Cena egzemplarza 20 groszy.

W trosce o zdrowie młodzieży

Zjazd nauczycieli gimnastyki i lekarzy

Zjazd nauczycieli ćwiczeń cielesnych i lekarzy szkolnych odbędzie się 14 maja o godzinie 10-ej rano w szkole powszechnej imienia królowej Jadwigi, Cegielniana Nr. 58

Ambulatorjum dla niezamożnej uczącej się młodzieży

W okresie od dnia 5 września 1925 roku do 31 kwietnia r. b. ambulatorjum Czerwonego Krzyża dla niezamożnej uczącej się młodzieży udzieliło porad 1.576, w tej liczbie płatnych po 2 złote udzielono 58, półpłatnych 314 i bezpłatnych — 1.204, oraz 90 dzieci korzystało z bezpłatnie udzielanego tranu, którego wydano 12 kg.

Odczyty

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 16 maja r. b., o godzinie 12 min. 30 w poł. w sali polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. dr. Mieleszko wygłosi odczyt p. t. „O sercu".

Wejście na odczyt bezpłatne

ODCZYT U TECHNIKÓW.

Dnia 14 b. m., w piątek, o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników, Piotrkowska Nr. 102, wygłosi odczyt p. inż. Jodko - Narkiewicz p. t. „Przystosowanie przemysłu wytwórczego do przemysłu głównego (rolnego)".

ODCZYT O CHOPINIE.

W sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 7-ej wieczorem punktualnie w lokalu związku zawodowego pracowników miejskich (Zachodnia 66, front, parter) p. inż. H. Goldberg wygłosi prelekcję „O Fr. Chopinie", która to prelekcja urozmaicona zostanie ilustracją muzyczną.

Wstęp dla członków związku bezpłatny, dla wprowadzonych gości opłata wynosi 50 gr.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI Dziś (czwartek) dwa przedstawienia: o godzinie 3-ej min. 30 po cenach najniższych „Błękitny Ptak".

Wieczorem po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem „Polityka i miłość". — Ceny, mimo dnia świątecznego, najniższe (od 40 gr. do 4 zł.).

Jutro (piątek) XXV-ta premjera sezonu. Dana będzie wesoła, pogodna komedja w 3-ch aktach Fr. Langera pod oryginalnym tytułem: „Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi ożenić się z biedną dziewczyną". Reżyser Jan Kochanowicz. Dekoracje (trzy zmiany) Bolesława Kudewicza. Role główne: Jadwiga Gzylewska, Stanisław Grolicki, Halina Łapińska Leopold Komornicki, Kazimierz Szubert.

DODATKOWE PRZEDSTAWIENIE „BŁĘKITNEGO PTAKA".

Rosnące wciąż zainteresowanie publiczności „Błękitnym Ptakiem" zniewala dyrekcję teatru miejskiego do zatrzymania utalentowanej młodocianej artystki Ninki Wilińskiej dodatkowo jeszcze na cztery występy.

Tak więc przepyszna ferja maeterlinckowska ukaże się na scenie miejskiej w dniach następujących:

W sobotę, 15 b. m., w niedzielę, dn. 16 b. m. w poniedziałek, dn 17 b. m. i w środę, d. 19 b m

TEATR POPULARNY. Dziś (czwartek) dwa przedstawienia: o godzinie 4-ej popoł. i o 8.30 wieczorem po cenach zniżonych (od 50 gr. do 2 zł.) komiczna operetka w 4-ch aktach p. t. „Córka pułku". Operetkę urozmaicają tańce solowe — ewolucje układu i w wykonaniu pp. Nowińskich. Role śpiewne wykonają pp. Brandtówna (córka pułku), Bronowska, Rostańska, pp. Urbański, Górecki, Bielecki oraz chór męski. Barwne kostjumy i dekoracje pomysłu art.-mal. B. Witkowskiego. Reżyserował J. Pilarski.

KONCERTY „HARFY".

W sobotę, dnia 15 maja, o godzinie 8 i pół wieczorem i w niedzielę, dnia 16 maja o godzinie 12-ej w południe odbędą się dwa koncerty reprezentacyjnego chóru polskiego, wyróżnionego na konkursach światowych w Amsterdamie i Haarleemie pierwszemi nagrodami towarzystwa „Harfa" z Warszawy pod dyrekcją prof. Wacława Lachmana ze współudziałem artystów opery pp. Zofji Dobrowolskiej - Pawłowskiej (sopran koloraturowy) i Aleksandra Michałowskiego (bas).

Bilety w cenie od 6 zł. do 1 zł. na koncert sobotni i w cenie od 3 zł. do 50 gr. na poranek niedzielny sprzedaje kasa Filharmonji, ulica Narutowicza Nr. 20.

Trup dziecka
owoc grzesznej miłości w kloace

Na ulicy Północnej Nr. 9, w czasie wybierania nieczystości z dołu biologicznego znaleziono w tymże dole trupa noworodka płci męskiej.

Zwłoki noworodka przesłano do prosektorjum miejskiego, a za wyrodną matką wszczęto dochodzenie

Taka jest już dola żebracza
umiera się pod płotem, lub u cudzego progu

Wdniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Częstochowskiej Nr. 21 zmarła nagle niejaka Marjanna Sobczyńska, żebraczka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Przy zwłokach Sobczyńskiej wystawiono posterunek policyjny do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich. — m —

Konkurs „najgorszych książek"

Przed laty w Paryżu urządzono konkurs „najgorszej książki". Oczywiście w rachubę brano jedynie utwory znanych pisarzy — gdyż inaczej sędziowie utonęliby w powodzi tych wszystkich „najgorszych książek", jakie w ciągu roku ukazują się na rynku księgarskim. Obecnie publiczna bibljoteka nowojorska ogłosiła podobny konkurs na dziesięć najgorszych utworów, jakie ogłoszono drukiem w Nowym Jorku.

Wygrywający konkurs otrzyma, jako nagrodę, ozdobnie oprawione... owych właśnie dziesięć utworów.

Za przeczytanie kilkudziesięciu „okropnych" powieścideł, dramatów i poezji sprawiedliwość nakazywałaby bardziej ponętną kompensatę. Kierując się temi właśnie humanitarnemi pobudkami jeden z wydawców ofiarował zwycięzcy konkursu bezpłatny miesięczny pobyt w sanatorjum. To już coś warte...

NOWA WALKA

W Chicago utworzył się związek do walki z nieumiejętnymi radjoodbiorcami. Związek wypowiedział walkę zarówno złym aparatom, jak i tym radjoamatorom, którzy przez powiększenie reakcji lub złe manipulowanie aparatem przeszkadzają w odbiorze swoim sąsiadom. Członkowie związku nie płacą żadnych składek — wystarczy najzupełniej prośba przeciwko „reakcjonistom". Cały związek natychmiast solidarnie przystępuje do poszukiwania, „nakrywa" i unieszkodliwia radjoindolenta.

W NIEMCZECH.

Statystyka wykazuje dalszy wzrost liczby radjoabonentów: z 1,184.236 na dzień 1 marca podniosła się do 1,205.310 na dzień 1 kwietnia, przyrost więc w ciągu jednego miesiąca wynosi 21.000

Dnia 12-go maja r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Walenty Szymański

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dn. 13 maja, o godz. 4 po poł. ze szpitala przy ul. Drewnowskiej 75, na cmentarz katolicki w Zarzewie, o czem zawiadamia przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku RODZINA.

RABKA Willa „Stella"
Pierwszorzędny pensjonat doktorowej Hubisztowej (dla chrześcijan), obok zakładu, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Telefon na miejscu. Przyjmuje się także panienki do lat 14-tu pod opiekę. Zgłoszenia: do 1 maja. D-rowa A. Hubisztowa, Kraków, Karmelicka. 50 Po 1-ym maja: Rabka, Willa „Stella" 2211—1

Jutro o godz. dwunastej
upływa ostateczny termin odpowiedzi magistratu
Groźba strejku powszechnego pracowników miejskich nie została usunięta
Postulaty robotników sezonowych zostały uwzględnione

Onegdaj do późna w nocy obradowały związki pracowników miejskich nad sytuacją wytworzoną przez przeciągający się strejk robotników warsztatowych, których jak wiadomo, postanowili poprzeć strejkiem powszechnym wszyscy pracownicy miejscy. Po ożywionej dyskusji zebranie wyłoniło komitet strejkowy, któremu została powierzona dalsza akcja. Proklamowanie strejku odłożono do piątku do godziny 12-ej rano. Jeżeli do tej pory magistrat nie załatwi postulatów pracowniczych, wybuch strejku jest nieunikniony.

Zwycięstwo robotników plantacyjnych i kanalizacyjnych

W dniu wczorajszym w związku „Praca" odbyło się walne zebranie robotników plantacyjnych i kanalizacyjnych. Omawiano sprawę zatargu o płace. W rezultacie obrad postanowiono zaczekać na wyniki narad obradującej właśnie komisji pracy, i od uchwał komisji uzależnić dalsze postępowanie.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili komisja pracy, która obradowała do późnej nocy, przyjęła wnioski frakcji NPR., czyniące zadość postulatom robotniczym, t. j. zgodziła się na podwyższenie dotychczasowych płac.

Przyjęte na komisji wnioski brzmią:

I. W związku z zwyżką kosztów utrzymania rodziny robotniczej, komisja pracy uchwala uchylić uchwałę magistratu z dn. 9 kwietnia o wysokości płac na kanalizacji ustaloną przez magistrat na zł. 4 i jednocześnie postanawia ustalić stawkę dzienną dla zwyczajnego robotnika na zł. 5.20, co na godzinę wypada 0.65 gr., oraz procentowo podwyższyć zarobki ponad minimum.

Stawki uchwalone przez komisję pracy dla robotników kanalizacyjnych, obowiązywa winny od poniedziałku tego tygodnia, w którym rada miejska zaakceptuje swoją uchwałą.

II. Rada miejska wzywa magistrat m. Łodzi do zawarcia zbiorowej umowy ze związkami zawodowymi w przeciągu miesiąca, począwszy od dnia 15 maja r. b., o czem magistrat po upływie dwóch tygodni od terminu zawarcia umowy winien powiadomić radę miejską.

III. W związku z wzrastającą drożyzną komisja pracy rady miejskiej m. Łodzi postanawia uchwałę magistratu z dn. 9-go kwietnia uchylić odnośnie do ustalonych płac na zł. 4 — na robotach publicznych i jednocześnie uchwala ustalić stawkę na tychże robotach na zł. 5.20 dziennie, jako minimum, i procentowo podnieść wyższe zarobki, oraz anulować wymówienia pracy zatrudnionym robotnikom na tych robotach.

Podwyżka ta obowiązywać winna od poniedziałku tego tygodnia, w którym rada miejska zaakceptuje rzeczone stawki swoją uchwałą.

Wnioski powyższe będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

W ten sposób zatarg o płace robotników sezonowych został wkońcu załatwiony w myśl postulatów robotniczych.

Papierowa potęga świata
8-me mocarstwo i jego siła
Czego nie wiemy o gazetach i ich potrzebach

Ósmem mocarstwem jest prasa. Przyjęło się tak ją określać, przywykło się do jej wpływów, do jej wszędobylstwa, do jej konieczności, traktuje się ją, jako coś, co znaczenie swe powiększa z dniem każdym i godziną.

Podziwiamy tedy nasze pismo codzienne, podziwiamy organizację pracy, taniość i szybkość administracji, podziwiamy wreszcie ludzi dla wiecznie głodnej prasy siły swe poświęcających. Że jednak nie mamy pojęcia, nie mamy wyobrażenia, jaki jest jej rzeczywisty rozwój, jaki szalony rozmach — znaczenie — niech służą cyfry, z szerokiego świata pełną garścią zaczerpnięte.

Na zachodzie przed stu laty, najpoważniejszy dziennik francuski „Constitutionel" wychodził w nakładzie 25.000 egzemplarzy. Czemże jest to dzisiaj wobec dziennika „Petit Parisien", który ma sześć edycji dziennie, z czego pięć na prowincję, a nakład wynosi przeszło 2 miljony egzemplarzy! Paryż ma dziś około 70 dzienników, z czego tylko cztery (Le Petit Parisien, Le Journal, Le Matin, Le Petit Journal) mają przeszło 6 miljonów egzemplarzy nakładu dziennego. W Anglji wychodzi brukowiec Daily Mail, który ma parę wydań: londyńskie, manchesterskie, paryskie o miljonowym nakładzie.

Dziennik taki, jak Frankfurter Zeitung, Berliner Tageblatt, czy Neue Freie Presse to duża broszura. A takich broszur rozchodzą się dziennie miljony egzemplarzy. Gazety angielskie, amerykańskie, to są całe książki. Takiej produkcji dziennej odpowiada właściwy stopień przemysłu gazetowego. Przedewszystkiem olbrzymie zakłady drukarskie. Tygodnik Londoner Lloyds Weekly News, mający 1 i pół miljona egzemplarzy nakładu, posiada 44 linotypy, 21 pras drukarskich i zużywa 550 rol papieru dziennie.

Dla sześciu codziennych wydań Le Petit Journala robi się codziennie paręset płyt (klisz) do którwch zużywa się więcej, niż 7.000 kg. metalu. Nakład roczny Le Petit Journala pochłania 14 miljonów kg. papieru, 250.000 kg. farby. Przy ekspedycji zatrudnionych jest przeszło 60 robotników. Dziennik ten rozsyłany jest do 18.000 przeszło agentur sprzedaży.

Tenże sam dziennik paryski, mający przeszło dwa miljony dziennego nakładu, zatrudnia trzystu robotników, paruset korespondentów, ma olbrzymi sztab redakcyjny i ogromny personel administracyjny. Zużywa dziennie sześćdziesiąt tonn papieru.

W Ameryce niszczono lasy przeważnie dla produkcji papieru gazetowego. Gazety pochłaniają olbrzymią masę papieru. Właściciel Daily Mail posiada własne lasy na New Foundland, w celu zabezpieczenia sobie potrzebnego papieru.

Wskutek rozrostu prasy powstał wielki przemysł gazetowy, mający swoje lasy, papiernie, linje telegraficzne, kable telegraficzne, stacje radjowe i t. d. Sztab pracowników „Matina" wynosił przed paru laty 150 współpracowników redakcyjnych, 550 pracowników różnych, 200 robotników. „Le Petit Parisien" miał 75 pracowników redakcyjnych, 400 pracowników różnych i 370 robotników. Dziś liczby te powiększyły się znacznie.

Stany Zjednoczone fabrykują rocznie około 4.500.000 tonn papieru różnego rodzaju. Z tego dzienniki i różne pisma, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, zużywają przeszło 1,200.000 ton papieru gazetowego. Hearst, wielki amerykański fabrykant gazet, zużywa dla swej produkcji więcej niż dziesiątą część amerykańskiej wytwórczości papieru gazetowego. Lasy są wprost „pożerane" przez gazety. Na produkcję papieru gazetowego idzie w Ameryce przeszło 1,680.000 sążni drzewa rocznie, na co potrzeba około 1.000 akrów przestrzeni leśnej dziennie!

Papier, który spożywa trust prasowy Hearsta, dostarczany jest w rolach, z których każda po rozwinięciu ma 8 mil angielskich długości. Pisma Hearsta „konsumują" tygodniowo tyle papieru, że gdyby te role rozwinąć, to opasałyby kulę ziemską.

Na poranny numer „Berliner Zeitung" idzie 130 rol papieru, długości 1,170.000 metrów, zaś numer niedzielny zużywa 270 rol, długości 2,400.000 metrów, co jest równe odległości od Berlina do Gibraltaru. Rocznie spożywa ta gazeta papieru 400.000 klm., czyli możnaby tą długością dziesięć razy owinąć równik.

Współczesne fabryki gazet są to olbrzymie przedsiębiorstwa, których koszty są ogromne. W czasie wojny chińskiej depesze do jednego numeru gazety „Journal" kosztowały około 10.000 dolarów. Sprawozdania parlamentarne kosztowały „Times'a" przed wojną przeszło 200 funtów (więcej, niż 1.000 dolarów) tygodniowo. Za depesze duża gazeta amerykańska płaci rocznie około 100.000 dolarów.

Cyfry i przykłady, które mówią same za siebie, a które wzięte są ze statystyk przedwojennych, a jak wiadomo, rozwój prasy po wojnie wzmógł się niesłychanie. Jeszcze lat temu kilkadziesiąt, mieszałoby się w głowie redaktorom największych dzienników, gdyby się z cyframi temi zetknęli, a dziś są one już codziennemi cyframi, które potężnieją z godziny na godzinę.

Tak odbywa swój tryumfalny pochód prasa: największe mocarstwo świata!

LOSY II KLASY
13-tej Loterji Państwowej
już nadeszły. Wypłata wygranych I klasy. Ostatni dzień wykupu losów II kl. 14 maja.
Ciągnienie 19 i 20 maja.
Samuel WEINBERG,
58 PIOTRKOWSKA 58
Kantor wymiany loterji

SCALA Gościnne WYSTĘPY Teatru Kamińskiego z Warszawy.
W sobotę, d. 15.V o godz. 3.30 pop. „Suknia ślubna"
W sobotę, d. 15.V o godz. 8.30 wiecz. „Pensjonarka"
Udział biorą:
Wiera Kaniewska, P. Brajtman
oraz cały zespół. 25431—2

GRAND KINO
Dziś i dni następnych!
„SANDRA" potężny dramat erotyczny w 8-miu wielkich aktach
z Królowa ekranu **BARBARĄ LA MARR** w roli głównej

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 maja 1926 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 maja 1926 r.

Łódzki okręgowy związek bokserski

Komunikat № 1

1) Zarząd Ł. O. Z. B. na posiedzeniu odbytem w dniu 7 kwietnia uchwalił uznać gazetę „Głos Polski", jako organ oficjalny. Podaje się do wiadomości, że wszelkie komunikaty będą umieszczane na łamach „Głosu Polskiego". Komunikaty mają moc obowiązującą z chwilą ukazania się w „Głosie Polskim".

2) Do zawodów o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach 5 i 6 czerwca w Łodzi, zgłoszeni zostali następujący bokserzy:

W wadze muszej — Plewiński Zygmunt (Tow. sport. „Kruschender").

W wadze piórkowej — Pietraszek Karol (Tow. sport. „Kruschender").

W wadze koguciej — Rażniewski Bolesław (Tow. sport. „Kruschender").

W wadze lekkiej — Lewandowski Stanisław (Tow. sport..„Kruschender").

W wadze półśredniej — Zajdel Alfred (S. S. „Union").

W wadze średniej — Czarnecki Aleksander (S. S. „Union").

W wadze ciężkiej — Konarzewski Tomasz (S. S. „Union").

W wadze półciężkiej, nie wyznaczono jeszcze zawodnika.

3) W związku z ustaleniem terminu zawodów o mistrzostwo Polski ogłasza się zakaz startowania dla wszystkich zgłoszonych uczestników tych zawodów. w czasie od 17 maja b. r. do dnia odbycia mistrzostw.

4) Zwraca się uwagę klubom do nadesłania deklaracji przystąpienia. Deklarację wypełnić należy w dwóch równo brzmiących egzemplarzach, z których jeden wysyłają kluby do Ł. O. Z. B., drugi zaś wprost do P. Z. B. Do każdej deklaracji mają kluby dołączyć jeden egzemplarz swego statutu, oraz o ile chodzi o oddział bokserski dołączyć dodatkowo jeden egzemplarz regulaminu sekcji bokserskiej. Jako termin wykonania powyższego zarządzenia wyznacza się ostateczny termin 15 maja b. r.

5) Wzywa się łódzki klub bokserski, do podania dokładnego adresu i podjęcia u sekretarza daklaracji przystąpienia.

6) Zawiadamia się kluby, o obowiązku przekazywania 2 proc. brutto zbioru od każdych zawodów bokserskich na rzecz funduszu olimpijskiego. Pieniądze należy przesyłać aż do czasu podania numeru konta w P. K. O. na ręce skarbnika pod adresem: Tadeusz Suszczyński, Poznań — Wrocławska 5-6.

7. Wyznaczono p. por. Szymańskiego, jako kierownika zawodów bokserskich, urządzonych przez S. S. „Union" i Tow. Sp. „Kruschender" w sobotę, dnia 15 maja o godzinie 5-ej po południu w Helenowie.

8) Adres: Polskiego Związku Bokserskiego, brzmi: Poznań — ulica św. Marcina 27.

9) Adres sekretarza Ł. O. Z. B. brzmi: Maksymiljan Lipszyc, Moniuszki 10, II p.

Zarząd Ł. O. Z. B. zwraca się do klubów z gorącym apelem do systematycznej, ścisłej i chętnej współpracy, zmierzającej przedewszystkiem do ustalenia i utrwalenia zasad organizacyjnych polskiego sportu bokserskiego. Zaznaczamy, iż chętnie współpracować będziemy z każdym klubem, że dalej udzielać będziemy w miarę możności wszelkiej pomocy, lecz ze swej strony wymagać będziemy lojalnego zastosowania się do koniecznych zarządzeń.

Jak się zachowuje publiczność na meczach?

Inaczej w Krakowie i Lwowie, a inaczej w Warszawie i Łodzi

Publiczność piłkarska każdego miasta posiada jakąś ściśle specyficzną cechę, odróżniającą ją wyraźnie od tłumu widzów, obserwujących frapujący mecz w innem mieście. Trawestując znane powiedzenie można by się wyrazić, iż każde miasto ma taką publiczność, na jaką zasługuje. Zupełnie zrozumiałe jest, iż przy ocenie kultury sportowej danego społeczeństwa, bardzo ważnym czynnikiem jest położenie kraju: inaczej na zwycięstwo czy porażkę swych ulubieńców reagować będą narody południowe, nie panujące nad sobą w chwilach gniewu czy radości, inaczej zaś wstrzemięźliwi w wyładowaniu swych uczuć norwegowie czy duńczycy.

Aczkolwiek jednak niema specjalnie dużej różnicy w położeniu geograficznem poszczególnych miast Polski, jest wyraźna różnica w zachowaniu się publiczności na meczah we Lwowie i Krakowie, w Łodzi, Warszawie czy Poznaniu. Najstarsze pod względem lat uprawiania sportu piłkarskiego, — Lwów i Kraków, posiadają również pierwszeństwo pod względem najbardziej niekulturalnego zachowania się publiczności. Sceny, jakich widownią są czasem boiska Lwowa czy Krakowa, zarówno na meczach o mistrzostwa jakoteż towarzyskich, gdzie fanatyzm i szowinizm klubowy, oparty na nienawiści narodowościowej czy wyznaniowej, dochodzi do maksymalnego napięcia, są zupełnie nieznane na boiskach czy to Warszawy czy Poznania.

— Jakież więc są przyczyny takiego czy innego zachowania się publiczności na meczach?

Zakładając jednakowy poziom kulturalny i umysłowy publiczności we wszystkich miastach Polski, stwierdzić należy, iż zachowanie się jej znajduje się w stosunku prostym do poziomu moralnego, na którym znajdują się jednostki, kierujące życiem organizacyjnem danego miasta. Atmosfera ciągłych afer sędziowskich, stałej walki o prymat w poszczególnych miastach między wrogimi obozami, które per fas et nefas starają się przeciwnikom swym zalać sadła za skórę, wpływa demoralizująco i na publiczność meczową, ulegającą nadzwyczaj łatwo wszelkim pogłoskom lub plotkom. Wygranie meczu przez tę lub inną drużynę sprowadza się wtedy do zagadnienia, na korzyść której z drużyn sędzia prowadzący dany mecz, będzie stronny.

Jakąż więc publiczność posiada Łódź. Przyznać należy, że pod względem zachowania się swego może być ona postawiona na jednem z czołowych miejsc. Na palcach jednej ręki możnaby zliczyć te mecze, które traciły swój zwykły spokojny charakter. Publiczność naszą można krótko scharakteryzować w ten sposób: nie lubi ona, kiedy przegrywa Ł. K. S. Lecz Łódź posiada też inną publiczność, która pod względem manifestowania swych sympatji czy antypatji nie ustępuje wcale Krakowowi czy Lwowu.

Jedno, co ściśle łączy całą publiczność piłkarską wszystkich naszych miast, to kompletna ignoracja przepisów gry.

N. K. P.

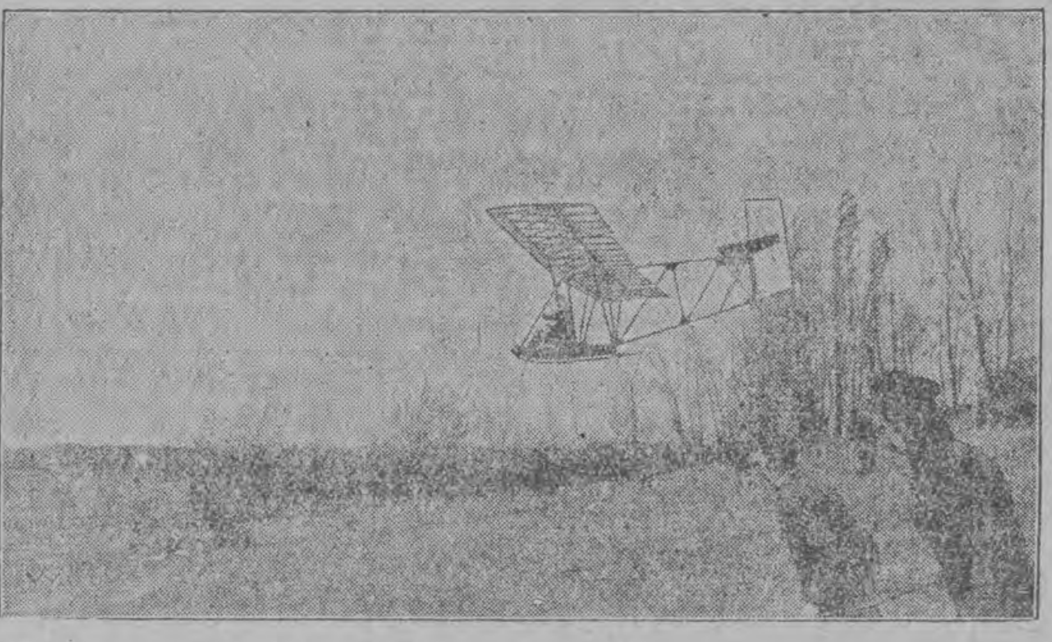

Loty bez motoru pod Berlinem zorganizowały związki robotnicze

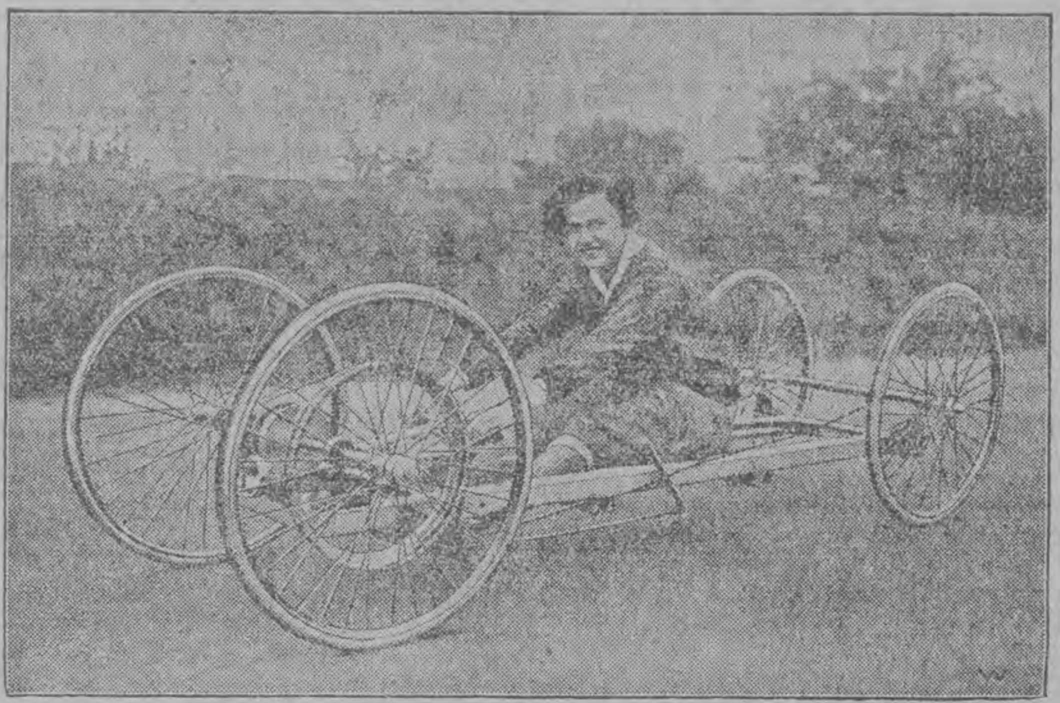

Drezyna nowej konstrukcji została wynaleziona przez inżyniera Manfreda Curry. Zastowanie ruchomego siedzenia pozwala na rozwinięcie szybkości do 50 km. na godzinę.

Dzień P. Z. P. N-u na boiskach w Łodzi

Program dnia dzisiejszego

(r) W dniu dzisiejszym, jako w dniu P. Z. P. N-u z inicjatywy naszych władz piłkarskich, rozegrane zostaną następujące spotkania towarzyskie:

Boisko przy ul. Wodnej: Widzew — Ł. T. S. G. o godz. 11 przed południem.

Boisko ŁKS-u: Siła — W. K. S.

Boisko W. K. S.: Turyści — ŁKS.

Zawody powyższe ze względu na doskonałą formę fioletowych, zapowiadają się bardzo ciekawie. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych obsadach i zdobędą się prawdopodobnie na maksimum wysiłku, aby skutecznie bronić swych barw klubowych. Po samym przebiegu gry można będzie przypuszczać jaka z tych drużyn będzie miała większe szanse na zdobycie tytułu mistrza okręgowego w zawodach rewanżowych o mistrzostwo.

Drużyny . S. Unionu i Hakoahu rozegrają przedmecz. Początek zawodów wyznaczono na godzinę 2 m. 30 po południu.

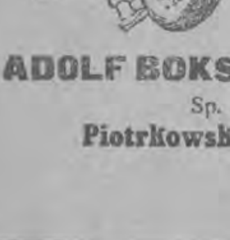

OPONY samochodowe i rowerowe.

GUMY pełne do ciężarowych aut

ADOLF BOKSLEITNER i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Piotrkowska 149, tel. 14-09. 453—1

Hakoah w Ameryce

Hakoah-Sparta (Chicago) 6:1 (3:0)

Chicago, 10 maja.

W obecności 15.000 publiczności rozegrała drużyna Hakoahu mecz p. n. z zawodowym klubem amerykańskim „Sparta" z Chicago, zwyciężając go w dobrej formie w stosunku 6:1.

Najlepszą częścią drużyny była para obrońców: Gold - Wagner.

Mimo, że mecz był prowadzony ostro, wiedeńczycy zdołali opanować zupełnie sytuację.

W pierwszych minutach przewaga Hakoah'u jeszcze nie była widoczna; dopiero bramka, która padła w 35 min. zadecydowała o wyższym poziomie technicznym drużyny żydowskiej.

Dalsze goale strzelają do pauzy Neufeld i Wortmann. Do przerwy 3:0.

W dalszym ciągu gry „Sparta" mocno się skupiła w obronie. Wypad solowy środkowego napastnika amerykańskiego i błąd taktyczny obrońców był powodem utraty jedynej honorowej bramki. Przy stanie 3:1, Hakoah zupełnie już opanował sytuacje podbramkowe. Strzelają kolejno z dobrym skutkiem Schoenfeld i Eisenhofer dwukrotnie.

Hakoah zdobył srebrny puhar i złote żetony dla swych graczy.

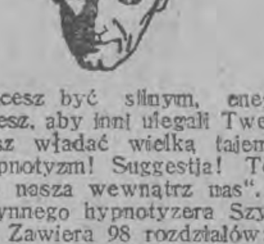

Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Suggestja! Telepatja!" „Siła nasza wewnątrz nas". Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosuggestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Suggestja podczas snu. Suggestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Zwycięstwo w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktór Starke „Spirytyzm". Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. Warszawa, Redakcja „Świt" (Wiedza Tajemna), Piekna 25. 3514

IX OLIMPJADA W ROKU 1928.

LIZBONA, 11 maja — Na ostatnim międzynarodowym kongresie olimpijskim postanowiono ostatecznie urządzić główne igrzyska IX Olimpjady w Amsterdamie, zaś igrzyska zimowe w St. Moritz w styczniu 1928 r. Igrzyska Afrykańskie, wyznaczone na rok 1927, przełożono na rok 1929.

X Olimpjada odbędzie się w Los Angelos w roku 1932.

BIEG MOTOCYKLOWY O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 27 CZERWCA NA PRZESTRZENI 200 KILOMETRÓW.

(r) Zarząd sekcji motocyklowej S. S. Unionu wyznaczył dzień 27 czerwca na wielki bieg motocyklowy o mistrzostwo województwa łódzkiego.

Bieg ten odbędzie się na trójkącie szosy Łask — Lutomiersk — Szadek — Łask; przestrzeń ta pokryta cztery razy wynosi 200 klm., którą uczestnicy biegu będą musieli przebyć.

Do zawodów powyższych startować będą tylko członkowie sekcji motocyklowej S. S. Unionu, ponieważ inne organizacje uprawiające tę gałąź sportu nie są członkami polskiego związku motocyklowego.

Oprócz tego sekcja motocyklowa S. S. Unionu projektuje bieg na torze w Helenowie, który odbędzie się w początkach czerwca.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 13 maja 1926 r.

Wysoka stopa procentowa
odstrasza od Polski kapitał zagraniczny

Banki niemieckie obniżyły na Pomorzu stopę dyskon owa z obowiązujących 24 proc. na 20 proc. w stosunku rocznym.

W ostatnich czasach prawie wszystkie banki emisyjne na Zachodzie obniżyły stopę dyskontową. Uczyniły to nawet Niemcy, dotknięte wyjątkowo ostrym przebiegiem przesilenia.

Stopa Banku Polskiego wynosi nadal 12 proc., przyczem banki prywatne mają prawo pobierać odsetki w podwójnej wysokości, to jest do 24 proc. w stosunku rocznym.

Pomijając już fakt, iż przy dalszem pośrednic wie kredytowem odsetek ten narasta wraz z kosztami ubocznymi do 4 i 5 procent w stosunku miesięcznym, nadmierna stopa procentowa uniemożliwia nam uzyskanie na dogodnych warunkach kredytu zagranicznego, który specjalnie jest czuły na stabilizację stopy procentowej, uważając, iż wysokie oprocentowanie jest wyrazem również wysokiego ryzyka i niepewności lokaty.

Zupełnie niedopuszczalny jest fakt, iż kredyty, opiewające na trwałą walutę lub złote w złocie, a więc dające pełne zabezpieczenie wierzyciel., oprocentowane są mało co niżej, niż kredyty niezwaloryzowane.

Wszystko to świadczy o zupełnem nieopanowaniu przez Bank Polski rynku pieniężnego i kredytowego, co między innemi jest jedną z głównych przyczyn trudności uzyskania kapitałów zagranicznych

Komunikacja towarowa z Sowietami

W wykonaniu konwencji kolejowej pomiędzy Polską a związkiem socjalistycznych republik rad, z dn. 15 b. m., wprowadzona będzie bezpośrednio komunikacja towarowa pomiędzy kolejami polskiemi a kolejami Z. S. S. R.

Wprowadzenie tej komunikacji stwarza możność wysyłania towarów z Polski do Z. S. S. R. i odwrotnie, za bezpośrednimi listami przewozowymi na całkowitą odległość przewozu, bez reekspedycji na stacjach granicznych, na warunkach analogicznych do stosowanych w innych komunikacjach Polski z zagranicą.

Jednocześnie z otwarciem komunikacji bezpośredniej będą otwarte dla niej oprócz istniejących już obecnie przejść granicznych Stołpce - Niegorełoje, Zdołbunów - Szepietówka i Podwołoczyska - Wołoczysk, dwa nowe przejścia, mianowicie Zahacie - Farbynowo i Mikaszewicze-Żytkowicze.

Ludzie muszą mieszkać
Domy szlakowo-betonowe

W czasach zastoju budowlanego, spowodowanego w dużej mierze zwiększonymi w stosunku do cen przedwojennych kosztami budowy, na uwagę zasługuje nowy system konstrukcyjny budowli, znacznie obniżający koszty budowy domów mieszkalnych parterowych, jedno lub dwupiętrowych. Koszt robót mularskich w tych domach jest o połowę tańszy od kosztu domów, budowanych z cegły; stąd koszt całego domu mniejszy jest o 20 proc. od kosztu domu z cegły. Mówimy o domach systemu „Ambi", masowo produkowanych w całej Europie zachodniej i w Ameryce.

Jak nas informuje jeden z wybitnych architekców naszych, który badał budowle konstrukcji „Ambi" w Berlinie, gdzie na przedmieściu Johanistal wystawiono je w wielkiej ilości; zalecają się one ciepłem i czystością.

Ściany zewnętrzne domu są grubości 23 cm., ściany są zbudowane z kamieni betonowych i szlakowo-betonowych. Kamienie szlakowo-betonowe stanowią lice ścian od strony wewnętrznej budynku, zaś kamienie betonowe — lice ścian od strony zewnętrznej. Kamienie te w przekroju mają kształt przepołowionej po osi pionowej litery T; grubość ścianek kamienia wynosi 5 cm. Dłuższe ramię ma 49 cm. długości, krótsze — 17 cm. Wysokość kamienia: 30 cm. Pomiędzy kamieniem zewnętrznym i wewnętrznym wytwarza się luka, którą wypełnia się suchą oczyszczoną szlaką.

Pomimo tak cienkich ścian, mieszkania w budynkach „Ambi" są ciepłe: w czasie mrozów 15 st. C., trwających zimą 1924 r. w Berlinie, w mieszkaniach, opalanych przy pomocy centralnego ogrzewania, była temperatura, wynosząca plus 15 stopni C. Dzieje się to dzięki właściwościom szlaki, która, jak wiadomo jest złym przewodnikiem ciepła.

Do defektów domów, zbudowanych z betonu, należy właściwość materjału, uniemożliwiająca wbijanie haków w ściany; powstają trudności przy zawieszaniu na ścianach mieszkania obrazów, luster i t. p.; defektu tego nie posiadają ściany domów „Ambi": można w nie wbijać haki równie dobrze, jak w ściany z cegły.

Kamieni „Ambi" nie dostarcza się na plac budowy; wyrabiane są one bowiem na miejscu budowy domu przy pomocy form blaszanych „Ambi"; kamienie szlakowo-betonowe zawierają szlakę, piasek gruntowy ostry i cement; kamienie betonowe — takiż piasek i cement. Ubijanie betonu w formach uskuteczniane jest przez robotników niewykwalifikowanych (najtańszych) pod kierunkiem specjalisty; zaś wznoszenie ścian z gotowych kamieni na zaprawie półcementowej—przez zwykłych murarzy. Na niski koszt budowli wpływa łatwość w otrzymaniu taniej szlaki z pobliskich zakładów przemysłowych lub z kolei. Szlakę można z powodzeniem zamienić przez torf w miejscowościach, gdzie są torfowiska.

Domy „Ambi" są tynkowane od zewnątrz i od wewnątrz tak samo, jak budynki z cegły.

Sądzimy, że konstrukcje te powinny wzbudzić zainteresowanie zarówno wśród fachowców, jak i czynników, propagujących rozbudowę miast. Brak mieszkań staje się w tych czasach katastrofą społeczną. Wiemy również, że rozwinięcie ruchu budowlanego powoduje ożywienie w rozlicznych gałęziach produkcji: w przemyśle metalowym (drut, okucia, żelazo konstrukcyjnej), drzewnym, cementowym i t. d. wpływa przeto bez uciekania się do importu zagranicznego surowca, na stan całego przemymsłu w kraju.

Obniżenie kosztu budowy domów wywoła niewątpliwie zwiększenie ilości wykonywanych budowli w ramach szczupłych dziś, niestety, środków, przeznaczonych na rozbudowę przez rząd i miasta. Może również obudzić inicjatywę prywatnego kapitału, zastraszonego kosztami budowy domów, nie dających odpowiedniego oprocentowania

(z).

Aresztowania na czarnej giełdzie w Krakowie

KRAKÓW, 12 maja. — W dniu wczorajszym wieczorem policja rozpoczęła rewizje i aresztowania na krakowskiej czarnej giełdzie. Skonfiskowano większą ilość waluty, przyczem również natrafiono na tajną sprzedaż papierosów i tytoniu.

U jednego z aresztowanych stwierdzono pozwolenie w paszporcie na wywóz 8 tysięcy złotych, jednakże nie było odnośnej adnotacji, że odpowiedni podatek wpłynął do kasy skarbowej.

Rewizje wywołały wśród czarnogiełdziarzy panikę. Z jednego z lokali poczęli oni uciekać w popłochu, rzucając za siebie lub przez okna waluty zagraniczne. Skorzystali z tego ulicznicy, którzy zbierali rozrzucone banknoty.

Aresztowanych odprowadzono „Pod Telegraf", przyczem towarzyszył im tłum wyrostków oraz rodziny.

Fałszywe pięciozłotówki
ordynarnie wykonane ukazały się w obiegu

Władze policyjne w Warszawie wykryły nowy typ fałszywych banknotów 5-złotowych.

Cechy ogólne falsyfikatu są następujące: falsyfikat wykonany jest na papierze odmiennym, znak wodny — wytłaczany, słabo widoczny bez prześwietlenia, kolory farb odmienne w swych odcieniach.

Numeracja na falsyfikatach wykonana w kolorze czarnym, ale odmiennym niż w autentycznych, rysunek w kolorze zielonym, wykonany w grubych przerywanych linjach. W środkowej części ramki biletu zdawkowego w punktach przecięcia się linji są charakterystyczne zgrubienia, które czynią wrażenie kropkowania.

Rysunek medaljonu w kolorze lila na stronie przeciwnej zamazany.

Napis w medaljonie „pięć złotych" mało widoczny i nieczytelny.

Napisy cieńsze — o konturach nieostrych.

Banknoty opatrzone są datą 1. V. 1925.

Zwyżka kursu dolara
w obrotach pozagiełdowych

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej nie uległ w dniu wczorajszym zmianie i utrzymany został na poziomie 10.10. Banki dewizowe otrzymały wczoraj znaczne ilości obcych walut, tak, że prawie całe zapotrzebowanie zostało pokryte.

W obrotach prywatnych w Łodzi kurs dolara kształtował się w godzinach przedpołudniowych na poziomie 10.35 w płaceniu, 10.40 w oddawaniu.

W godzinach przedwieczornych wskutek wiadomości nadchodzących z Warszawy, kurs dolara zaczął gwałtownie zwyżkować.

Około godziny 6-ej wynosił 10.60 w płaceniu, około 7-ej zaś 10.80, przy braku oddawców i dalszej mocnej tendencji.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolara zł. 10.08. (rz)

Warszawska giełda urzędowa.

Dolary 10.10

CZEKI.

Londyn 49.20
Nowy Jork, jak gotówka
Paryż 31.73
Praga 29.98
Szwajcarja 195.75
Wiedeń 142.80
Włochy 40.38 i pół

Giełda akcjowa

Bank Polski 52.50 — 54.00 — 53.65
Bank Dyskontowy 5.25
Bank Handlowy 1.65
Sole potasowe 3.00 — 2.85
Chodorów 3.50
Częstocice 0.70
Cukier 1.60 — 1.63
Węgiel 2.00 — 2.02
Nobel 1.50
Fitzner 1.05
Lilpop 0.55 — 0.56
Modrzejów 1.85 — 1.80
Norblin 0.85
Ostrowieckie 4.20
Rudzki 0.69 — 0.71 — 0.70
Starachowice 0.92 — 0.93 — 0.92
Drzewo 0.15
Zawiercie 6.00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 12 maja (Pat). Radio. Otwarcie giełdy.

Nowy Jork	4.35 i 1 piętansta
Francja	133 i jedna trzecia
Włochy	121.30
Niemcy	20.41

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 12 maja (Pat). Radio. Otwarcie giełdy.

Londyn	155
Nowy Jork	31.89
Belgja	101.25
Włochy	127

Notowania giełdowe w Zurychu

ZURYCH, 12 maja (Pat). Otwarcie giełdy.

Paryż	16.20
Londyn	25.15
Nowy Jork	5.17
Włochy	20.55
Berlin	1.20
Wiedeń	72.05
Praga	15.01
Warszawa	49

Dlaczego osłabł
obrót handlowy Polski z Rosją

MOSKWA, 11 marca (Pat). Przedstawiciel handlowy w Polsce, Nazarenius, w wywiadzie, zamieszczonym w „Izwiestjach", oświadczył: „Obrót handlowy z Polską w ostatniem półroczu osłabł, co przypisać należy naprężonemu stanowi gospodarczemu Polski z jednej strony i trudnościom gospodarczym sowietów z drugiej.

Zdaniem Nazareniusa, istniejące dane cyfrowe nie wyrażają realnych możliwości przyszłych stosunków handlowych polsko-sowieckich, którymi żywo zainteresowane są polskie koła przemysłowo-handlowe.

Kilka dużych, widnych
SAL FABRYCZNYCH
zdatne na każde przedsiębiorstwo, w odzielnym nowoczesnym budynku, razem około 4500 metr. kw. powierzchni, z dużą murow. szopą na surowce, oraz innemi ubikacjami, w całości lub częściowo **do wynajęcia.**
Zgłoszenia pod „Betonowy" do niniejszego pisma. 2416—2

Materjały
na ubrania męskie,
damskie sukno etc.
kupuje się najkorzystniej
w handlu sukna i kortów
J. W. Wagner
ul. Traugutta (Krótka) nr. 7

Apollo
Konstantynowska 16
Dziś i dni następnych:
IWONKA
Wielki erotyczny dramat w 10 akt.
W roli głównej:
Jadwiga SMOSARSKA
Józef WĘGRZYN

„Przychodnia dla chorych przy Zielonym Rynku"

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dentystyczny

ul. Pańska 23 tel. 45-10

Dr IZOSIMOW Dr. GOLDWASSER	choroby wewnetrzne	10,30-12 5-6 3-4 7 8, niedz. 10—11
Dr. WARHAFT Dr RAWICZ	choroby dzieci	9-10,30 4—5, niedz 9—10 12-1.30 6 - 7, niedz. 12—1
Dr. MANITIUS	chor chirurg	3 5; niedz. 1—2
Dr. UKRAIŃSKA Dr. FROM	chor. kobiece i akusz	codz. 11 ; niedz. 12 1 pon. i czwart. 7—8 5-7; niedz 11-12
Dr DATYNER	chor nerek, pecherza i dróg moczowych	9 11 7—8 niedz 10—11
Dr. Wieckowski	chor. oczu	3 5
Dr KON Bol sł w	chor. uszu, nosa i gardła	12 1
Dr NEUMARK Dr SZNITKIN	chor skórne i weneryczn	11 1, niedz 10-11 4 7, niedz 12 1
Dr WAJNSZTOK	analizy lek	
Lek dent IZOSIMOWA REITEROWSKA		7-8 9-12

Wizyty na mieście Dyżur nocny Pomoc akuszeryjna Operacje i opatrunki. Szczepienie ochronne przeciw ospie i szkarlatynie. Analizy lekarskie (moczu, plwociny, krwi i t. d.) Zastrzykiwania. Lampa kwarcowa Rentgen. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Poradnia dla matek

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTOW I GABINET DENTYSTYCZNY

Łódź, Piotrkowska Nr. 62. — Telefon 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10—11 od 6— „ 12-1 „ 4—5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10—11 i od 7- „ 12—2 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber Dr. Fokszański	Od 4—5 od 1 30 —2 30
Choroby kobiece i akuszerja	Dr D. Alterman „ M Feldman „ H Rundo	Od 11—1 „ 3—5 „ 5.30 -7
Choroby nerwowe	Dr M. Maślanka	Od 1—2.30
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe	Dr. P Braun „ I. Solowiejczyk	Od 12—3 „ 5—8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 „ 6—8 Niedziele od 12—2
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N Kacenbogen	Od 9 - 11 i od 8-9 „ 11—2 „ 2—5 „ 5—8

Lecznica czynna od 9 r. do 9 w 760 - 4

Wykonywa się operacje, **naświetlania lampą kwarcową**, elektryzacje i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t p. Wizyty w mieście. Dyżury nocne Pomoc akuszeryjna

PALTA DAMSKIE

w dużym wyborze

od zł. 30 do 180.—

w firmie Emil Szmechel

ul. Piotrkowska Nr. 98.

Dyrekcja 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej

ul. Narutowicza (Dzielna) 58

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas: wstępnej, I, II, III i IV odbędą się 19 i 20 maja, powtórne egzaminy do wszystkich klas 10, 11 i 12 czerwca b. r.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły od godz 8 do 2. Wpisy w klasach wstępnej i I zniżone.

2478—1 **Dyrektor (—) K. Wiśniewski.**

OBWIESZCZENIE

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników,

dnia 21 maja 1926 roku między godziną 10-tą rano o 4 po południu:

1. Apelowicz D. C., Piotrkowska 19, meble c. sz. 100 zł.
2. Aronowicz Moszek, Piotrkowska 9, meble „ „ 230 „
3. Ajzenszmidt Chaim, Zachodnia 66, meble „ „ 125 „
4. Biwakowski Maks, Pańska 27, meble „ „ 125 „
5. Bach Estera, Pańska 22, materjały opałowe „ „ 125 „
6. Bursztyn Uszer, 6 Sierpnia 28, 200 czapek „ „ 200 „
7. Beiżycki H., 6 Sierpnia 76, 40 tuzinów talerzy „ „ 120 „
8. Bardyni Josel, Zielona 6, kredens „ „ 200 „
9. Białek Juda, Pańska 39, meble „ „ 300 „
10. Borkowski Szymon, Pańska 64, meble „ „ 400 „
11. Boczko Izrael, Piotrkowska 45, meble „ „ 245 „
12. Brajtbard Cypojra, Pańska 39, meble „ „ 105 „
13. Chasens Arnold, Wólczańska 37, maszyny do pisania „ „ 370 „
14. Cholski Chaim, Piotrkowska 79, meble „ „ 100 „
15. Chmielnicki Chaim, Pańska 44, mąka, jabłka i meble „ „ 289 „
16. Calle Lajzer, Zielona 30, meble „ „ 710 „
17. Chojracki Dawid, Pańska 45, ruchomości „ „ 300 „
18. Birnant Moszek, Pańska 67, meble „ „ 100 „
19. Dudkiewicz Nuchem, Pańska 34, meble „ „ 150 „
20. Dawidowicz I. D., Piotrkowska 19, garderoba z lustrem „ „ 200 „
21. Dawidowicz Szlama, Piotrkowska 79, meble „ „ 210 „
22. Erlich Józef, Cegielniana 14 meble „ „ 210 „
23. Ewigkeit Szmul, Piotrkowska 47, manufaktura i meble „ „ 375 „
24. Friede L., Pańska 27, meble „ „ 150 „

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:

(—) Podmunicki.

Do sprzedania

Ozdobne łóżko żelazne duże, z materacem siatkowym, para łóżek jesionowych, szafa czarna oszklona (na bibljotekę lub serwantkę), mała bieliźniarka, stoliki, wieszadło stojące i dwa dywany. Tamże dwutomowy słownik encyklopedyczny francuski. Zgłoszenia od 10 do 1 i 5 do 7. Wólczańska 224. Wiadomość w składzie węgla. 2480

NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już przekonali, że tylko w firmie

„KREDYT" Nawrot 15.

I sze piętro

Kupić można taniej na dogodnych warunkach towary: na kostjumy, suknie, ubrania, palta. Firanki, kapy, kołdry watowe i biały towar.

„KREDYT" Nawrot 15, I-sze piętro, Tanie, dog. warunki

Dr. med. Bolesław Miklaszewski

ul. 6-go Sierpnia 22

chor wewnętrzne i dzieci

przyjm. w domu od 4-ej do 6 tej Lecznica Vita" Piotrkowska 45 od 1 30— 2. 0. 2486-4

W 8-mio kl. Gimnazjum Humanistycznem

A. Koziołkiewicz-Skrzypkowskiej i Jadwigi Majchrzakówny (Dawniej St. Rajskiej)

ul Sienkiewicza 37

Egzaminy do wszystkich klas od wstępnej odbędą się systemem lekcyjnym w czasie od 20 maja do 10 czerwca r. b.

Opłata w klasach niższych 75 i 90 zł kwartalnie.

Kancelarja szkoły przyjmuje podania wraz z dokumentami codziennie od godziny 8-mej do 13-ej. 2579

NAJWYŻSZE CENY PŁACI ZA

BRYLATY, BIŻUTERJĘ

i KWITY LOMBARDOWE

I FIJAŁKO, Piotrkowska 7, Tel 31-46 2107—1

Wyjazd do PUCKA

samochodem luksusowym na 30 osób w dniu 16 maja o godz. 8 rano przez Rzgów, Piotrków, Paradyż, Mniów, Kielce. **Cena przejazdu do Pucka 24 ZŁOTE.**

Stacja wyjazdu — Łódź, Gdańska 124. **A. Sommer,** tel 12-95.

Tamże przyjmuje się zamówienia. 000—1

DYREKCJA

Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym, że z dniem 14-go maja r. b. w niektórych punktach sieci tramwajowej, dotychczasowe przystanki stałe, (czerwona tablica z białym napisem) zmienione zostaną na t. zw. przystanki na żądanie, oznaczone żółtą tablicą z czarnym napisem.

Przy przystankach tych

a) pasażerowie, zamierzający wsiąść do pociągu powinni zwrócić na siebie uwagę motorowego przez podniesienie ręki, lub zbliżenie się do toru,

zaś

b) pasażerowie, zamierzający opuścić wagon, powinni oznajmić o tem konduktorowi, który wówczas zatrzyma pociąg. 2510—1

8 klasowe gimnazjum humanistyczne

z klasą wstępną

Bogumiła Brauna

ul. Narutowicza 59, tel. 34-07.

Egzaminy dla nowowstępujacych rozpoczną się do klas od wstępnej do szóstej włącznie systemem lekcyjnym dnia 20 maja. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godziny 8 ej rano. 2534—3

Opłata w klasach wstępnej, I-ej i II-ej zniżona.

Teatr Miejski **Teatr Miejski**

W niedzielę, dnia 16 maja o godz 11.30 w południe

POPIS

Szkoły Plastyki i Tańców Rytmicznych ZENOBJI JANCZEWSKIEJ

Program: I część ćwiczenia, pantomina dzieci, stylizacja ruchów antycznych. II część: utwory Moszkowskiego (plastyka w stylu znakomitej Mery Wigman) Szumanna, Szuberta, Rachmaninowa i Chopina.

Bilety od 50 gr. do 5 zł. codziennie w księgarni p. Fiszera, Piotrkowska 47. 2521—1

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek, usuwający bezpowrotnie **pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.** 2254—5

Labor. Chem. Farm.

„Ap. Kowalski"

Warszawa, Miodowa 5.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

STUDENT

belgijskiego uniwersytetu udziela lekcji języka francuskiego i konwersacji po cenach bardzo przystępnych. Oferty do administracji „Głosu Polskiego" pod „A. B." 2527—1-n

STUDENT

politechniki udziela korepetycji i przygotowuje do egzaminów. Oferty do administracji „Głosu Polskiego" pod „C. D." 2524—1-n

INTELIGENTNA

freblanka - wychowawczyni z świadectwami — przyjmie posadę do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu" pod „Młoda". 2525—2

SPRZEDAŻ i KUPNO

A. A. KUPUJĘ

i sprzedaję różne używane meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia, oraz różne sprzęty domowe. Łaźnik, 6-go Sierpnia (Benedykta) Nr. 28, mieszk 13, parter 2520—4-k

DO SPRZEDANIA

pianino zupełnie nowe, Cegielniana 57, Kaganowski, II brama, front, III piętro. 2511—1-k

KUPIĘ ŁAWKI

ogrodowe i piecyk do ogrzewania wody w wannie. Wiadomość: Nowomiejska 26, u Kutnera. 2493-2-k

POSZUKUJĘ DO KUPNA

dywan perski, używany, w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Głosu" pod „M. F." 2484-3-k

LOKALE i MIESZKANIA

POKÓJ

umeblowany z niekrępującem wejściem odnajmę samotnej osobie. Zgłoszenia do „Głosu" pod „Na lato". 2465—2-m

CZTERECH POKOI

z kuchnią z wygodami, w centrum miasta, poszukuję. Oferty do „Głosu" sub. „Dolar". 2509-11m

PIĘĆ POKOI

z kuchnią, wyg. oddam, również kasa średniej wielkości. Oferty pod „W." 2504—1-m

MIESZKANIE

3-pokojowe z wygodami z powodu wyjazdu do wynajęcia. Lipowa 68, m.5, front, I-sze p. Oglądać można od 12 do 2 popoł. 2506—2-m

DONIESIENIA ROZMAITE

ZAGINĄŁ

patent III-ej kategorji na nazwisko Fajwel Nocisz. 2503—1

LETNISKO

wśród parku, blisko Łodzi do wynajęcia. Nadaje się również na mleczarnię. Wiadomość: Przejazd Nr. 16, mieszk. 18., lewa oficyna, II piętro (od godziny 6 do 8). 2524—3-d

W INOWŁODZU

obok Spały—letniska i pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Przejazd 40, m. 3. 2523-1

WAŻNE DLA PAŃ!

okazyjna sprzedaż pończoch w wielkim wyborze po cenach niskich. Zawadzka 9, m. 13. 2446-3-d

GIEŁDA PRACY

POTRZEBNA

modystka samodzielna do pracowni kapeluszy, Główna 31, „Józefina". 2518—1

POTRZEBNY

technik budowlany do biura budowlanego. Oferty do redakcji pod „C. D. 33". 2507—3

MAŁŻEŃSTWO

w średnim wieku, bezdzietne, solidne, poszukuje pracy woźnego lub portjera lub dozorcy, żona zna dobrze gotowanie i sprzątanie. Oferty do „Głosu" sub. „Solidne". 2508—1

PROSIŁABYM O POSADĘ

do jednego pana lub pani albo do młodych ludzi. W gospodarstwie jestem samodzielna, lecz bez prania. Jestem panną, wyznania ewangielickiego. Oferty do „Głosu" sub „S. T." Nr. 7. 2388-2

OSOBA

lat średnich, muzykalna, konwersacja francuska, niemiecka, przyjmie miejsce na stałe w domu rodzinnym. Wyjazd na lato pożądany. Oferty do admin. „Głosu Polsk." dla „S. K." 2464—2

MŁODA

inteligentna panna z prowincji przyjmie miejsce do samotnej osoby, lub z dziećmi. Zna szycie. — Oferty pod „Solidna" do adm. „Głosu". 2489-3

Redaktor i wydawca: Jan Urbach. W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86.